Nr 253 Kraków, 4 Listopada — Wtorek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
we Lwowie: w Ajencyi „CZASU“	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 10
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnia pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Prasie Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wins. Rosskowski* Faubourg Poissoniere Nr. 88. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 3 listopada.

Zdawałoby się na pozór, że różność zdań, sądów, zapatrywań, dążeń i środków, jeźli nawet nie celów, wystarczać powinna do utworzenia stronnictw w kraju. Atoli choćby bardzo wielu ludzi było jednego i tego samego zdania pod względem spraw publicznych, a znów wielu innych wyznawało zdania odmienne, ani jedni ani drudzy nie tworzą jeszcze stronnictw, lecz będą tylko samopas chodzić, a głos ich o tyle tylko będzie miał wagi i znaczenia, o ile indywidualnie coś znaczy. Z wielkiej nawet liczby tych głosów nie powstanie chór potężny, a często wyrodzi się dysonans, skoro nie było komu dawać taktu. Ażeby pewna liczba ludzi politycznych utworzyła stronnictwo, potrzeba, aby się w stronnictwo uorganizowała, to jest, aby bez pisania statutów i regulaminów uczuła się związaną między sobą łącznością i wspólnością a oraz solidarnością, i poddała się pod kierunek tych z pośród siebie, co mają potemu zdolności, środki i taką powagę, że ich uważać wolno za tłumaczów zbiorowych. Słowem, stronnictwo wymaga karności, solidarności i hierarchii, jak każda organizacya społeczna.

Czy są zaś u nas stronnictwa? Nie ma. Wprawdzie w chwilach ważniejszych grupują się ludzie czy w obronie swoich interesów, czy dla pozyskania przewagi zasadom swoim albo dążeniom, ale takie natarczywe doraźne skupienie się bywa w jednych przypadkach stowarzyszeniem, w innych spiskiem, stronnictwem zaś nie jest. Stronnictwo bowiem żyje i działa ciągle, zawsze gotowe, w każdej sprawie publicznej manifestuje się i nigdy niechybi, bo stoi na straży zasad swoich i przekonań a w miarę potrzeby i okoliczności działa stosownie. Jest ono jawne i głośne, bo siła jego zawisła od jawności.

Życie polityczne bez stronnictw pozbawione jest ognisk, w którychby się skupiało, i zaledwie wegetuje, a częstokroć jałowieje i usycha, albo wydaje tylko pasożyty, co się tuczą na martwiejącem ciele społeczności. W jednej ze starodawnych konstytucyj powiedzianem było, że w razie wojny domowej każdy obywatel obowiązany jest przystąpić do jednej ze stron walczących; obojętność bowiem była tam poczytywana za zbrodnię. Bo też człowiek niebiorący udziału w walce o interesa społeczności, do której należy, nie ma prawa być jej członkiem, skoro tylko korzyści z niej ciągnie a od obowiązków uchyla się. Miejsce dla niego w bezludnej pustyni, gdzie powinien sam dla siebie wystarczyć.

Wołano u nas nieraz z tej i owej strony na ludzi bliskich siebie politycznie i społecznie: Utworzcie stronnictwo; ale się nie utworzyło. Po kilku bowiem naradach albo pogadankach, przekonawszy się teoretycznie, że mniej więcej jednego są zdania i podobnych sobie zasad, rozeszli się z mocnem przekonaniem, że stronnictwo już istnieje. Gdy jednak przyszedł jaki akt życia publicznego, każdy szedł luzem, nie wiedząc nawet, co robi jego towarzysz zasad i wspólnik przekonań. Bo stronnictwo nie zawięzuje się tak dobrze na herbacie towarzyskiej, jak w skrytości przy zamkniętych szczelnie okiennicach, ale zawiązek jego datuje się od jakiego czynu politycznego, od aktu, w którym się zamanifestować powinno. Ludzie, co jednakowo objawili swoje przekonanie i zasadom swoim dali szczery i głośny wyraz, są już materyałem gotowym do utworzenia stronnictwa, i dość wtedy policzyć ich i zorganizować. Przypadkowe jednak, chwilowe znalezienie się z różnorodnych pobudek w jednym szeregu z ludźmi niewiadomej barwy a niekiedy nawet odmiennej, świadczy jedynie o braku wierności swym zasadom albo o zupełnym braku zasad. Ztąd pochodzi, że w danej chwili nie każdy przywięzuje wielką wagę do kroków swoich politycznych, że idzie nieraz za popędem osobistych względów, za cudzym przykładem, za chwilowem wrażeniem, niezdając sobie rachunku z doniosłości kroku swego. A inaczej nie może być, skoro nie poczuwamy się do solidarności stronnictwa, nie poddajemy się żadnej karności, a zarozumiałość nie pozwala nam uznawać żądnej powagi. Mieliśmy też przykłady, że dawano w wyborach głosy na ludzi przeciwnych zasad, że dano się ująć frazesem, że podpisywano wnioski, przeciw którym musiano się oświadczać, że przez przyjaźń sąsiedzką pozwalano przeciwnemu zdaniu brać górę.

Wprawdzie położenie nasze polityczne jest tego rodzaju, że mając od wieku do walczenia z nieprzyjaźnemi narodowi naszemu siłami, musieliśmy skupić wszystkie zasoby i materyały a broń naszą wyłącznie przeciw tym wrogim obracać wpływom, i niekiedy zbrojnym zamachem odpierać nacisk.... Dla tego mniej baczyliśmy na różnice i przeciwieństwa pośród nas samych, gdyśmy tych naszych domowych przeciwników potrzebowali tak dobrze jak naszych najbliższych przyjaciół do wspólnych szeregów. I wieleż to razy bywało, żeśmy działali wbrew własnemu przekonaniu, dla tego, że zawołano na nas w imie ojczyzny, wolności i narodowości! Nikt z osobna nie mógł nieusłuchać wezwania; ale stronnictwa gdyby istniały, mogłyby się oprzeć, aby los całego kraju nie był oddany na wolę garstki śmielszych, i aby dla tego, że przeważniejsze opinie nie miały głosu, pierwszy kto miał odwagę lub był dosyć szalonym, mógł się narzucić na przewodnika narodu i kierownika spraw publicznych.

Wymieniają wprawdzie u nas stronnictwa, dając im różne nazwy, żywcem z zagranicy zapożyczone. Mieliśmy też dawniej arystokratów i demokratów, a nawet jakobinów, dla tego, że tacy byli w Paryżu; mamy teraz feudałów, klerykałów, liberałów, socyalistów, komunistów, jak w Berlinie; a tymczasem stosunki nasze społeczne, potrzeby polityczne, interesa, inne są; zadania nasze, drogi i cele inny mają kierunek, a przeto inaczej wyrabiać się winny stronnictwa, jeśli mają działać na polach danych i wpływ bezpośredni na bieg spraw krajowych wywierać. Fałszywe nazwy prowadzą jak fałszywe drogoskazy na błędne drogi. Gdy powstaną stronnictwa na gruncie naturalnym, swojskim i przedsięwezmą obronę interesów, które za najdroższe uznają, znajdą dla siebie i hasło i nazwę. A ten podział wewnętrzny wcale nie przeszkodzi do łączenia się przeciw wspólnym przeciwnikom i nieprzyjaciołom. Owszem, snadniej nam wtedy policzyć siły każdego hufca i każdemu wskazać właściwe stanowisko, niż rzucać się do walki pojedynkiem, albo jak ruchawka nie zorganizowana, bez komendy, zostawiając przypadkowi los walki. Brak stronnictw jest także powodem, iż nie działamy wtedy, gdy najwłaściwsza pora, a rwiemy się do czynu, gdy niecierpliwość górę weźmie.

Są jednak pewni w kraju ludzie, których w pewnych okolicznościach uważamy za przywódzców stronnictw, że głoszą swoje doktryny i posiadają nieco przyjaciół; są i dzienniki, które konsekwentnie do jednych przyznając się zasad i takowych broniąc, wydają się być wyrazem stronnictw. Ale jak ludzie owi tak i owe dzienniki wypowiadają swoje tylko własne zdanie; ani pierwsi są przewodnikami, ani drugie organami stronnictwa. Garstka tylko przyjaciół stoi po za niemi, nie zawsze nawet składając dowody tej przyjaźni. Radzi czasem okazać, że nie dadzą sobie imponować owym przewodnikom, a od dziennika wymagają usług nie ogólnej sprawie, lecz swoim chwilowym popędom. Albowiem nie ma po za tymi ludźmi i za temi dziennikami uorganizowanych stronnictw. Wszakże najwymowniejszym przykładem tego wybór posłów z miasta Lwowa i mowy na zgromadzeniach przedwyborczych i zachowanie się w owej chwili dziennikarstwa. Jedni i ci sami wyborcy głosowali na dwóch dyametralnie sobie przeciwnych kandydatów, i poczytano to za wyraz mądrości politycznej. A kiedyż, jeśli nie w wyborach uwydatniają się stronnictwa? Stronnictw zatem nie było. Obcy mówią o stronnictwie u nas narodowem, dla tego, że i w wyborach objawiła się walka o narodowość. Atoli być polakiem, nie jest to należeć do stronnictwa, lecz tylko poczuwać się członkiem narodu. Niemiec albo Moskal w Polsce nie jest także żywiołem stronnictwa, lecz tylko obcem ciałem. Narodowość jest faktem, a nie dziełem organizacyi politycznej, zbudowanem na podstawie pewnych zasad lub doktryn, które mają służyć do przeprowadzenia pewnych celów politycznych. Stronnictwa nie rozsadzają narodu, lecz tylko w wewnętrznej walce do działania go pobudzają i wydobywają z niego siły ukryte i niespożytkowane, którym otwierają wstęp na arenę życia publicznego.

Uwagi te nasunęły się nam wczoraj, gdy obchodząc rocznicę narodzin naszego dziennika założonego w r. 1848, rzuciliśmy okiem na ćwierćwiekową przeszłość i spytaliśmy: Gdzie stronnictwo, którego pragnęliśmy być wyrazem; gdzie owoce jego działalności? Istnieje ono w aspiracyach, w chęciach, ale nie ma organizacyi, bo właściwych stronnictw nie ma, chociaż przeciwieństw i sprzeczności bez liku. Niechaj raz już wystąpią one wcielone w organizacye i wywieszą chorągiew tak widną, jak ta, pod którą my walczymy.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 2 listopada.

(*R.*) Dziś odbyła się pod przewodnictwem N. Pana rada ministrów w sprawie ostatecznego składu mowy tronowej, tudzież w sprawie niesienia pomocy finansowej tak ciężko dotkniętemu i spustoszonemu targowi pieniężnemu, czyli giełdowemu. Niewiemy, jakie i czy w kwestyi finansowej ostateczne zapadły uchwały. Ta atoli dziś tu góruje nadewszystko; zanim Rada państwa będzie mogła myśleć o dalszych zdobyczach na polu liberalizmu i walki z kościołem, trzeba przedewszystkiem ocalić podupadły kredyt państwowy i podtrzymać walące się ruiny giełdowe. O ile nam wiadomo, rząd zdecydował się przyjść w pomoc giełdzie, lecz intencyom Korony odpowiadałaby tylko taka pomoc, która nie pociągnie za sobą ani nowej pożyczki, czyli powiększenia długu bieżącego — najmniej zaś pożyczki pruskiej — ani też pomnożenia biletów bankowych lub zawieszenia statutu bankowego. W każdym razie ministrowie spraw wewnętrznych, skarbu, handlu i sprawiedliwości wystąpią przed Radą państwa z projektami i przedłożeniami, mającemi na celu złagodzenie przesilenia finansowego i zapobieżenie ponownemu wybuchowi rozboju giełdowego. W piątek rozległ się w dziennikach tutejszych okrzyk radosny, że Prusy ratują Austryę pod względem finansowym, ofiarując ministrowi skarbu 130 milionów talarów srebrem za pokryciem 200 milionów złr. renty srebrnej austryackiej. Że bankierowie pruscy podobną imieniem rządu swego robili ofertę, nie ulega wątpliwości; ofercie tej nie dziwimy się wcale, ponieważ srebro nagromadzone w Berlinie w tak ogromnych sumach straciło znacznie na walorze po zaprowadzeniu waluty złotej w Prusiech, a próba sprzedaży kilkudziesiąt milionów talarów srebrem na giełdzie londyńskiej wywołała znaczny spadek waluty srebrnej.

I pozbyć się kłopotu, tj. srebra za dobrem pokryciem, i oddać niby usługę Austryi, chełpić się bogactwy swemi w oczach ludów austryackich, nieść im pozorną pomoc pieniężną, pozyskać ich sympatye a trzymać Austryę w pewnej zawisłości finansowej, rozporządzając rentą austryacką i mogąc ją każdej chwili rzucić na targ giełdowy, aby zdeprecyować wartość takowej, takim — jak się zdaje, był plan bankierów pruskich, popartych przez ks. Bismarka. Tuszymy, a nawet mamy powody mniemać, iż rząd austryacki nie pójdzie na lep bankierów pruskich, zwłaszcza znanego finansisty z Berlina p. Bleichrödera, który w osobie deputowanego niemieckiego Dra Fauchera pozyskał rzecznika dziennikarskiego w *Nowej Pressie*. „Srebro zagraniczne“ nabrało wielkiej popularności w prasie tutejszej; z wyjątkiem *Tagespressy* i kilku czasopism tygodniowych, mianowicie *Correspondent*, prawie wszystkie dzienniki nieposiadały się z radości i podziwiały ten projekt finansowy; *Vaterland* napisał artykuł wstępny pod napisem: „Prusacy wkraczają,“ a *Politik* nazwała projekt wspomniony „Sadową srebrną,“ pierwszy z tych dzienników przypomniał „konia trojańskiego.“

Obrona pruskiego projektu finansowego zaskarbiła *Nowej Pressie* w oczach ludności austryackiej nazwę organu prusofilskiego i przypomniała wcale niezbite wieści o sprzedaży tegoż dziennika, któremu nie przebaczą nigdy w kołach austryackich pamfletu wymierzonego przeciw dostojnej osobie pod napisem: „*Eine seltsame Frau*“ (szczególna kobieta). Dotąd tylko pisma pokątne były echem podobnych napaści. Dzienniki węgierskie zagraniczne i dzisiejszy *Correspondent* chłoszczą należycie *Nową Pressę* za cyniczną wycieczkę przeciw N. Pani; użyto allegoryi, aby uniknąć konfiskaty, a zatem prokuratorya była tu jedyną granicą. *Fremdenblatt* wczorajszy umieścił „Nadesłane“, w którem zachowano formę allegoryi, lecz odparto napaść *Nowej Pressy*.

I takie to pisma, odrzucające gniotącą je maskę lojalności, gdzie mogą, gdzie tylko prokuratorya i policya nie dotkną ich ramieniem swojem, takie pisma skarżą się na „c. k. rząd narodowo-polski w Galicyi“ i śmią nazwać *Gazetę Lwowską* organem „rządu przybocznego w Galicyi“ *(der Nebenregierung)*. Dopóki *Nowa Presse* nie będzie w stanie — a podobno nigdy jej się to nie uda — przytoczyć z prasy polskiej podobnych kalumnij na najdostojniejszą osobę, i to na kobietę, jak ona to uczyniła w słynnym artykule: *Eine seltsame Frau*, niema żadnego prawa stawać jako apostołka patryotyzmu austryackiego i miotać obelgi na Galicyę, jej ludność i jej urzędników.

Dziś zamknięto wystawę powszechną o godzinie 4tej po południu. Około 100.000 osób, a może i więcej, było obecnych na placu wystawy przed Rotundą, gdy odgłos tuby rozlegał się i ogłosił koniec wystawy. Prześliczna pogoda sprzyjała zwiedzeniu wystawy po raz ostatni. Zrana ludność zalegała wszystkie cmentarze.

Dziś wieczór odbędzie się od dawna zapowiedziana konferencya reprezentantów stronnictw anticentralistycznych.

Wrocław 31 października.

Wracam z Poznania. Klęska, jaką kraj nasz dotkniętym został upadkiem domu bankowego „Tellus“, jest jak najdotkliwszą, ale przynajmniej pierwszy popłoch minął, i majątkowo zachwiani odzyskali energię ratowania się, na której w pierwszej chwili zbywało. Powody upadku tego domu bankowego, który nigdy się nie dopuszczał gry giełdowej, nigdy się nie wdawał w zbyt hazardowne przedsiębiorstwa, są dotąd niewyjaśnione. Zdaje mi się, że podano wam z Poznania najbliższe prawdy i że wysokie sfery zamiejscowe do katastrofy tej przyczyniły się. Zdaje się, że jeszcze w ostatniej chwili była możność ratunku, ale firmowi popadli w zwątpienie i usłuchali rady — bodaj czy przyjaznej sobie. Główne ofiary chwili obecnej, ulękli się zbytniej odpowiedzialności, chociaż ta byłaby się może stała ratunkiem. Jestem najmocniej przekonany, że jeden bankier fachowy, jeden bankier warszawski, zwłaszcza o interes kraju tak dbały jak Kronenberg, swem poparciem katastrofę oddalić, a dziś jeszcze złe jej skutki usunąć by zdołał. Jak w każdej katastrofie wychodzą na jaw złe i dobre strony natury ludzkiej, tak i obecnie w Księstwie wiele przykładów szlachetnej pomocy dla zachwianych, wiele brzydkiego egoizmu, odpowiedniego prądowi wieku wykazało się.

Hr. Mieczysław Kwilecki zrobił krok piękny, zwołując ludzi zamożniejszych kraju, celem zbiorowego ratunku zachwianych raczej nagłością wypłat, niż ich niemożnością, chociaż i w tym razie gorącość polska bardzo była wystudzona cywilizacyą nowożytną; jestem jednak przekonanym, że szlachetny projekt hr. Kwileckiego rozbił się jedynie o brak człowieka fachowego, któryby tę piękną myśl umiał po kupiecku sformułować i przeprowadzić. Jedynie ku temu zdolnym u nas był jeden z firmowych upadłego banku, ale oczywiście w obecnej chwili użytym być nie mógł.

Ciężko, trudno i smutno u nas, ale z wyjątkiem kilku bolesnych ofiar, jeszcze jest nadzieja i otucha, że z tej katastrofy Księstwo nie bez szwanku wyjdzie, ale nie podkopane w kredycie. Obawiać się tylko trzeba, że katastrofa ta wymagająca gwałtownych chwilowo zachodów ze strony bardzo wielu, niekorzystnie oddziała na wybory, bodaj czy i ogon radykalistów naszych z tego powodu swej pieczeni nie zechce upiec. Przecież to szlachta i zamożna i poważna, dziś najwięcej dotknięta. Że zaś Niemcy w cyniczny i nieprzyzwoity sposób tryumfują, nie ma, znając ich, czemu się dziwić. Przerażeni ruchem monarchicznym we Francyi, uważają za rodzaj odwetu restauracyę królestwa pieniężnego zgermanizowanych żydów w Poznaniu. Nawet organ tak poważny jak *Kreuz-Zeitung* z nieukrytą radością widzi w tym wypadku przejście ziemi polskiej w ręce niemieckie, i to jako tryumf głosi. Kiedy jednak „Tellus“ zaniechał wypłat skutkiem okoliczności, stowarzyszenie niemieckie zaliczkowe nie mogło znaleść kredytu na 15,000 tal. chwilowo mu potrzebnych, a gdy przystąpiono do rewizyi kasy i ksiąg, chcąc się przekonać, czy bez likwidacyi obejdzie się, wykazały się różne szacherki. Dotąd obliczony ubytek wynosi 60,000 tal. Aresztowano jednego dyrektora i kasyera.

Arcybiskupowi w Poznaniu dotąd zasekwestrowano konie i powóz, ale tyle już jest kar na niego orzeczonych, że w tych dniach resztę mienia mu zabiorą, a ponieważ zaczęli od wstrzymania mu wypłaty pensyi, pozostanie przeto bez żadnych środków utrzymania; zastąpi ten brak, choćby częściowo, uchwalony zasiłek od dyecezyan świeckich i przez nich zbierany.

Paryż 28 października.

* Nic nowego nie zaszło, prócz że z każdym dniem mnożą się korespondencye, manifesty, deklaracye: pisanina na ogromną skalę, nie wiele pożytku wróżąca na przyszłość.

P. Chesnelong oświadcza, że wypowiedział przed swymi kolegami czystą prawdę, zaprzeczyła jéj *l'Union* a zmieniwszy w drobnym szczególe redakcyę sprawozdania po namyśle oświadcza: że p. Chesnelong był wiernym tłómaczem myśli hr. Chamborda. Taka gmatwanina, takie zwierzania i niedowierzania są ujmą powagi tronu i mają pozór niedojrzałéj roboty. Na podobne zaręczenia swadźby i przyjaciół pana młodego, rodzice dbający o los dziecięcia nie oddaliby ręki swéj córki, ażeby sam młodzieniec o nią ich nie poprosił. Jakże żądać, aby się obudziła na raz gwałtowna chęć we Francyi do zaślubin królewskich, w targu będących. Hr. Chambord słusznie utrzymuje, że posiada tylko dwojaką siłę, leżącą w nieskazitelności jego zasad i jego charakteru. Zasady mają swe godło. Konstytucyi tłumy nie rozumieją; potrzeba dla nich żyjącego znaku, a tym jest jego chorągiew. Ztąd trudność ustąpienia od owego symbolu, ale Francya przyjąć go nie chce; więc jakże tę trudność usunąć? Jeśli hr. Chambord sam otwarcie nie wypowie swych myśli, restauracya monarchii stanie się nie podobną. Nie dość, że hr. Chambord powita trójkolorową chorągiew na granicy Francyi, musi zachowanie jéj zaręczyć. Jeden z opozycyi zrobił uwagę z tego względu, że i Wolter *saluait Dieu* i nawet świątynię mu wybudował a przecież w niego nie wierzył.

Imperyaliści, tak zwani stronnicy *de l'appel au peuple*, na zborze swym 25go b. m. zawyrokowali, że Izba nie ma prawa narzucać ani monarchii ani Rzpltéj. Naród tylko może sobie wybrać ostateczną formę rządową i przyjąć monarchię, Rzpltę lub cesarstwo. Stronnicy cesarscy wotować będą przeciw propozycyom monarchicznym, albowiem ich godłem jest porządek, wszechwładztwo narodowe, demokracya. Do téj protestacyi redakcye 65 dzienników, przystępujących do *Appel au Peuple*, dodały jeszcze życzenie, aby pozostawienie marszałka Mac-Mahona przy władzy uważane było za konieczność patryotyczną.

P. Regnier odgrywający bardzo dwuznaczną rolę w procesie marsz. Bazaine, przewidując areszt, ucieczką podobno od niego się ratuje.

A teraz dajmy krótki rys broszury *M. Thiers sauvera la France*, poprzedzając ją wypisaniem na czele powszechnego przekonania, że polityką jego było jedynie dojść do władzy i utrzymać się przy niéj. Konserwatywna Rzplta służyła za narzędzie. Więc konserwatystom stawiał przed oczy jéj przymiot, a republikanom samą jéj nazwę. I tak równoważąc przeciwników, przyszedł był do téj ostateczności, że Francya mogłaby się była doczekać odwetu Komuny. Widzieliśmy już jéj wróżbę w wyborach Barodeta, Ranca itd.

Teraz dajemy głos anonymowi, adwokatowi Thiersa: Oto co mówi w 17 rozdziałach:

Niepodobna, aby reprezentanci Francyi w tak stanowczéj chwili nie zwrócili zwroku na męża mogącego jedynie ją zbawić, i nie poruczyli mu kierunku jéj interesów... Zbawienie Francyi zależy od odnowienia Izby, ale w takim spokoju jaki panował za prezydencyi Thiersa, nim burzyciele nie zatrzęśli nim.... Jednając się z Thiersem, większość jedna się z Francyą.... Ci co kojarzyli się z p. Buffet, pewnie nie przewidywali, że wotują na korzyść intrygi stokroć groźniejszéj niż sam powrót Komuny.... Marszałek Mac-Mahon, sprawca pierwszych niepowodzeń i wypływających z nich moralnych skutków dla Francyi, dźwiga największą odpowiedzialność. Ocalony przez Thiersa, zajmuje przecież jego krzesło. Postawiony jako strażnik sytuacyi pod formą Rzpltéj, dozwala ją podkopywać intrygantom, jeżeli restauracya nie dopisze możeż on jeszcze sprawować najwyższą władzę?... Francya musi wrócić do tego stanu pokoju, jakiego używała za Thiersa, bo jego polityką była nie walka ale pojednanie stronnictw, ich zrównoważenie. Nie szło mu bynajmniéj o nadanie kształtu rządu, ale o uregulowanie środków, za pomocą których naród w zupełnem uspokojeniu podburzonych namiętności mógłby przeznaczeniu swemu wskazać kierunek jaki uzna za odpowiedni.... Przywracając Thiersa do władzy, zgromadzenie narodowe odzyskuje własną godność... Thiers był zawsze na rozkazy nietylko Izby, ale każdego pojedynczo jéj członka. Starzec trawił nocy bezsenne na pracowaniu w interesie Francyi. Zaiste, nie zawisło od marszałka Mac-Mahona czynić tak samo, albowiem Opatrzność na żądanie arystokacyi nie rozdziela wszystkim zarówno darów mądrości, i nie robimy bynajmniéj zarzutów Bogu, że kładzie pewne tamy zdolnościom, ale godzi się zapytać: czyli Europa nie jest zdziwiona, kiedy widzi, że Francya mając Thiersa, z pod namiotu wyciąga marszałka i sadzi go na stolicy władzy politycznéj?

Dalszy ciąg do następnego listu, bo godzina pocztowa nadchodzi.

Kraków 3 listopada. Wracamy raz jeszcze do sprawy wyboru z miast Stryja, Sambora i Drohobyczy, gdzie ma być zakwestyonowany wybór p. Madejewskiego. Pisaliśmy już o tem, że ponieważ dopuszczono do powtórnego głosowania, zatem gdyby się nawet okazało, że obliczenie pierwszego wyboru było niesłuszne nie można powołać wybranego w pierwszem głosowaniu p. Misesa, ale przyjdzie unieważnić oba wybory i nowy wybór zarządzić, albowiem dwa równoważne a wprost przeciwne wybory nie mają żadnego znaczenia. Żałujemy, że dzienniki lwowskie, które zdają się być dokładnie poinformowane, nie przytaczają całego rachunku głosów, z tego jednak co sami wiemy i co one piszą zdaje się, że cyfry układają się w następujący sposób: oddano kart 1815 z tych 6 próżnych, absolutna większość 908, a z odliczeniem kart próżnych 905. Komisya przyjęła dla p. Misesa 869 głosów a dla p. Madejewskiego 879. Doliczając wszystkie unieważnione głosy na rzecz kandydatów wypadnie dla p. Misesa 906 a dla p. Madejewskiego około 900 głosów. Przyjmując zatem absolutną większość głosów z odliczeniem kart próżnych 905, wybór p. Misesa tylko w takim razie dałby się uzasadnić, gdyby z pomiędzy 3 przez komisyę unieważnionych głosów nie było nawet 2 unieważnionych prawnie, co w każdym razie jest wątpliwe. W tym rachunku mogą być błędy, gdyż wyprowadzamy go jedynie na podstawie ogólnych objaśnień; prawność wszakże wyboru p. Misesa jest niepewną, a zawsze bez ponownych wyborów obejśćby się nie mogło.

Kraków 3 listopada. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej w d. 30 października. —* Dokończenie).

Po uzasadnieniu wniosków, któreśmy powyżej w całej osnowie podali, nadmienił jeszcze sprawozdawca, iż proponowane budowle zażądane zostały przez poszczególne sekcye i komisye, które potrzebę ich stanowczo uznały. Komisya uporządkowania miasta nie przychyliła się jednak do kilku wniosków, a mianowicie do uporządkowania koryta Starej Wisły, ponieważ jednomyślnie zgodzono się na to, iż wpierw należy je zamulić i zasypać, a następnie dopiero poprowadzić kanały i miejsce to urządzić czy to zakładając tam ulicę, czy miejsce przechadzki; teraz więc o tem mowy być nie może, gdyż sprawa ta ściśle się wiąże z kanalizacyą. Powtóre: komisya plantacyjna żądała, iżby raz do porządku doprowadzić błonia miejskie; komisya uporządkowania miasta zdanie to podzielała, obliczono nawet koszta na 35,000 złr., gdy jednak można łatwo znaleść przedsiębiorcę, który się tych robót podejmie, a nawet już się jeden zgłaszał, komisya więc uchwaliła, iżby wydatków tych nie pokrywać z funduszu pożyczkowego. Po trzecie nie przychyliła się komisya do wniosku, iżby zbudować katabumby na cmentarzu z tegoż funduszu, jakkolwiek komisya jest za ich zbudowaniem, lecz można to zrobić częściowo z funduszu miejskiego zakładowego, któremu potem zwrócone te koszta zostaną z dochodu otrzymanego ze sprzedaży grobów; fundusz na ten cel jest, albowiem od r. 1863 do 1872 wpłynęło do kasy miejskiej za sprzedaż grobów 19,496 złr., a tylko 5000 złr. wydano z tego na zakupienie gruntu w celu rozszerzenia cmentarza. Wreszcie komisya podzielała także zdanie p. Rydzowskiego, co do budowy stałego mostu na Wiśle przy przewozie, i p. Rzewuskiego co do budowy nowego teatru, dla braku atoli funduszów proponować tych wydatków nie mogła, a to tem bardziej, że zamierzone przez rząd uregulowanie brzegów Wisły nie pozwala już w tej chwili stanowić, aby most w tem a nie innem miejscu stanął; co się zaś tyczy teatru wpierw należy się postarać, aby rząd teraźniejszy budynek oddał miastu na własność, dopiero wtedy pomyśleć będzie można o budowie teatru czy to przez spółkę akcyjną, czy przedsiębiorstwo, czy też w inny sposób.

Sprawozdanie Dr. Szlachtowskiego miało

tę wielką zaletę, że było bardzo jasne i opracowane gruntownie, tak, że nie można było w niem dopatrzeć się żadnego braku, któryby wzbudzał jakąkolwiek wątpliwość. Jasność w sprawozdaniu pochodząca oczywiście z dokładnej znajomości przedmiotu, przyczynia się także do uproszczenia rozpraw i ułatwia je niesłychanie. Toczyły się też tem swobodniej i porządniej, że Prezydent miasta dla ważności rzeczy otworzył najprzód rozprawy ogólne i nie dopuścił, aby mięszano do nich dyskusyę szczegółową. I tak:

Radca Zieleniewski zarzucał, iż komisya uporządkowania nie uwzględniła wszystkich potrzeb miasta, dla tego wnosi, aby sprawę tę całą odesłać jeszcze raz do komisyi, dla dokładniejszego zbadania.

Radca Dr Weigel obawia się, że skoro komisya nie przedkłada szczegółowych planów i kosztorysów, to łatwo stać się może, iż w rezultacie okaże się niedobór, ceny bowiem materyałów i robotnika zmienić się mogą. Dlatego prosi o wyjaśnienie, czy komisya pewną jest iż obliczone sumy wystarczą.

Radca Chęciński sprzeciwia się wnioskowi p. Zieleniewskiego, i wnosi, aby przejść nad nim do porządku dziennego.

Radca Feintuch jest zdania, iż należałoby przedewszystkiem wziąć pod obrady tylko te pozycye, które komisya uznaje za najpotrzebniejsze.

Radca Frommer z uwagi, że w tym roku budować się już nie będzie, jest zdania, iż należy rzecz całą odroczyć i do wiosny wygotować plany i kosztorysy.

Radca Dr. Warszauer popiera wniosek p. Zieleniewskiego; poczem sprawozdawca wyjaśnia Drowi Weiglowi, że już na początku wspomniał, że dopóki nie jest wiadomem, jakie budynki i gdzie mają być stawiane, nie można wpierw robić ich kosztorysów. Tak więc plany, jak kosztorysy może komisya przedłożyć dopiero po powzięciu uchwały przez Radę miasta, jakie budynki i gdzie mają być stawiane. Fundusze będą, w przedłożonych bowiem wnioskach przewidziana jest nadwyżka, a gdyby i ta nie wystarczyła, natenczas można budowli mniej potrzebnych nie stawiać, gdyż komisya ułożyła taki program, że nie będzie się budowało wszystkiego na raz, lecz stopniowo, zaczynając od budowli potrzebniejszych i ważniejszych.

Dr. Weigel nie sprzeciwia się wnioskom Komisyi, jeżeli mają być tylko wzięte do wiadomości, jeżeliby zaś cyfry szczegółowo uchwalone miały tworzyć precedens, natenczas oświadcza się za wnioskiem radcy Zieleniewskiego. Uchwalanie cyfr w przybliżeniu jest bardzo niebezpiecznem i łatwo doprowadzić może do niedoboru, nadwyżka bowiem 30.000 złr. wobec tak wielu i wielkich budowli jest niczem.

Sprawozdawca zabrał jeszcze raz głos sprzeciwiając się wnioskowi p. Zieleniewskiego i przypominając, że Komisya w wnioskach swoich trzymała się ściśle uchwalonych przez Radę miasta wskazówek. Odroczenie wszelkie jest zbyteczne i nieuzasadnione, bo wpierw koniecznie wiedzieć trzeba, co się ma stawiać, zanim się przystąpi do ułożenia kosztorysów i planów.

Podczas głosowania wniosek p. Zieleniewskiego odrzucono. Poczem Prezydent zamknął rozprawy ogólne, a z powodu spóźnionej pory odroczył dyskusyę szczegółową do przyszłego posiedzenia.

Odebraliśmy następujące odwołanie:

Krzeszowice d. 24 października. *Czas* z 22 października r. b. zamieścił sprostowanie księdza Gołdy z d. 20 października r. b., które oprócz fałszywych wyjaśnień zawiera nadto dodatek: postępowanie znacznej części wyborców, którzy zażalenie i protest z powodu nacisku władzy Rządowej przy wyborach w Chrzanowie do wysokiego Namiestnictwa telegraficznie przesłali, jako czyn nieuczciwy i bez podstawy piętnujący.

X. Gołda nie wykazał się wcale upoważnieniem komissyi wyborczej do podobnych publicznych oświadczeń, a znamy bardzo dobrze sposób myślenia przewodniczącego tej komissyi i kilku jej członków, aby przypuścić, że ci Panowie najzacniejsze i prawe usiłowania inteligentnej mniejszości wyborców, jako czyn nieuczciwy kiedykolwiek piętnowali. Gdy zaś przytem X. Gołda za drzwi gmachu Starostwa już dla samego zajęcia przy komisyi wyborczej wcale nie wychodził, przeto też nic ani widzieć, ani wiedzieć nie mógł; sprostowanie jego zatem przedstawia się jako wymysł własnej fantazyi pobożne niejako pragnienie, aby tak było jak przedstawił słowem, jako osobiste jego zdanie, którem nikomu nie ubliżył, bo ubliżyć nie mógł, gdy właśnie ci, którym ubliżyć pragnął oddawna wskutek własnych, przez opinię publiczną potępionych usiłowań X. Gołdy, nad jego osobą i postępowaniem do porządku dziennego przejść musieli.

J. Domagała, wyborca z Tenczynka. *Wojciech Dąbek*, wyborca z Tenczynka. *J. Danowicz* wyborca z Tenczynka. *Teofil Górski*, wyborca z Brodeł i członek komisyi wyborczej. *X. Sciborowski*, wyborca z Krzeszowic. *M. Michniewicz*, wyborca z Krzeszowic. *Franciszek Plinkiewicz* wyborca z Krzeszowic. *Maciej Mandecki*, wyborca z Nowojowej góry. *Ludwik Nowakowski*, wyborca z Mirowa.

Z powodu udziału w Wystawie powszechnej, oraz za zasługi położone około jej powodzenia, naznaczył NPan następujące odznaczenia w Galicyi:

Najwyższe uznanie otrzymali: Hr. Juliusz Dieduszycki właściciel dóbr, hr. Alfred Potocki, tajny radca, Komisye krakowska, lwowska i brodzka wystawy powszechnej, Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie, Towarzystwa gospodarczo-rolnicze w Krakowie i Lwowie.

Order korony żelaznej trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy: Józef Breuer prezes Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, bar. Jakób Romaszkan właściciel dóbr w Horodence.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa: Natan Kallir prezes Izby handl.-przemysłowej w Brodach, Karol Langie w Krakowie, Henryk Rodakowski malarz historyczny we Lwowie, Władysław Rozwadowski profesor Instytutu technicznego i Radzca miejski w Krakowie, Dr Ferdynand Weigel sekretarz Izby handl.-przemysłowej w Krakowie.

Złoty krzyż zasługi z koroną: Maksymilian Bodyński sekretarz Izby handl.-przemysłowej we Lwowie, Adolf Slatyński leśniczy w dobrach arcyks. Albrechta, Felicyan Szybalski dyrektor szkoły gospodarczej w Czernichowie.

Złoty krzyż zasługi: Karol Bauer ogrodnik uniwersytecki we Lwowie, Jan Wieczyński krawiec i Radny miasta we Lwowie.

Prócz powyżej wymienionych otrzymali: Dr Szymon Syrski konserwator muzeum miejskiego w Tryeście i Juliusz Walzl radca rządowy w Czerniowcach szlachectwo austryackie z uwolnieniem od taksy, Hipolit Kukulski rządca drukarni Trasslera w Opawie, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Prymas hr. Ledóchowski do którego przed kilku dniami z zakazu lekarzy nie wpuszczono komisarza przybyłego dla wyegzekwowania grzywien na mocy wyroku sądowego naznaczonych na Prymasa, mając się lepiej, kazał we czwartek zawiadomić komisarza, że go już widzieć można. Komisarz przybył tedy zaraz i okazał nakaz ściągnięcia 200tal. grzywny. Prymas oświadczył mu — jak pisze *Kuryer Poznański* — że niemoże uznać kary wymierzonej za to, iż dopełnił wyraźnej powinności swojej biskupiej; nadmienił także, iż dziwić mu się przychodzi, że żądają pieniędzy, skoro mu dochody całkowicie zatrzymano. Komisarz egzekucyjny oddalił się i zaraz mówił z żołnierzami, którzy wyciągnęli karetę Arcybiskupa z wozowni i zabrali ją i konie.

Na d. 18 bm. naznaczony jest termin Arcybiskupowi do stawienia się przed sądem we czterech procesach o obsadzenie czterech wikaryatów bez opowiedzenia się rządowi, a mianowicie o X. Drewsa w Nakle, Kinowskiego w Starym Gostyniu, Gajowieckiego w Lwówku i Nawrockiego w Cerekwicy. Księża ci również pozwani.

Wiedeń 2 listopada. Wybory bezpośrednie deputowanych do Rady państwa skończone. Między członkami Izby niższej znajdują się deputowani, którzy już to od samego początku istnienia Rady państwa, już to od kilku sesyj brali udział w obradach parlamentarnych, a znajdują się także tacy, co po raz pierwszy wystąpią na arenie życia parlamentarnego. Pierwszem pytaniem, jakie się w tej chwili nasuwa, jest: jakie się w nowej Izbie deputowanych utworzą stronnictwa, frakcye, odcienia i t. p, oraz do których z nich przyłączą się nowo wybrani deputowani, stanowisko bowiem dawniejszych mniej więcej jest znane. Pierwsza *N. fr. Presse* usiłuje dać odpowiedź na to pytanie i przyłącza nowo-wybranych deputowanych do frakcyj, jakie sądzi, że się w nowej Izbie deputowanych potworzą, a przyłącza ich według zapatrywania, jakie sobie z ich poprzedniego życia wyrobiła. Rozdział ten dość jest ciekawy i pozwolimy sobie powtórzyć go poniżej, nadmienić bowiem wpierw musimy, co sam wspomniany dziennik o tem ugrupowaniu pisze. Otóż, *N. fr. Presse* zastrzega się przedewszystkiem, iż nie jest ono wykazem, któryby się nie dał poprawić lub obalić, albowiem kwestyą jest jeszcze czy dwa główne stronnictwa t. j. centraliści i anticentraliści, jakie niewątpliwie w nowej Izbie deputowanych staną naprzeciw sobie, podzielą się na takie frakcye, jakie dziennik ten przypuszcza. Stronnictwo wiernokonstytucyjne rozdziela *N. fr. Presse* na frakcye: lewicy, lewego środka, lewicy najskrajniejszéj, Rusinów, liberalnych Włochów i stronników ministra Ziemiałkowskiego. Anticentralistów zaś dzieli na: klerykalnych, Czechów, Polaków, Młodosłoweńców, federalistów dalmackich i feudałów, i robi uwagę, że liczba 353 deputowanych z których Rada państwa ma się składać, jeszcze nie jest kompletną, ponieważ wskutek podwójnego wyboru ministra Ziemiałkowskiego potrzebny będzie drugi wybór, a być może, iż także inny jaki wybór unieważnionym zostanie.

Zdaniem więc *Nowéj Pressy* skład Izby deputowanych będzie następujący:

Stronnictwo wiernokonstytucyjne.

1. *Lewica*

Austrya Dolna: Schürer, Kaiser, Granitsch, Dumba, Dr E. Suess, Brestel, Kuranda, Glaser, Mayerhofer, Fr. Suess, Dinstl, Perger, Gögl, Isbary.

Austrya Górna: Saxinger, Wickhoff, Gross, Schaup.

Salzburg: Keil, Wegscheider.

Czechy: Herbst, Sandner, Russ, Haschek, Neumann, Hanisch, Rosenauer, Streeruwitz, Waldert, Fürst, Thomas, Theumer, Banhans, Wolfrum, Heissler, Klier, Richter, Liebieg, Seidemann, Hallwich, Claudy, Kardasch, Stöhr, Plener, Dormitzer, Schwab, Friedrich, Suida, Fürth, Schier, Klepsch.

Morawa: Chlumecky, Zaillner, Oberleitner, Weeber, Bazant, Grübler, Auspitz, Vanderstrass, Ryger, Beer, d'Elvert, Giskra, Proskowetz, Fux, Gomperz, Neuwirth.

Szląsk: Siegl. Diettrich, Demel, Heinz, Haase.

Galicya: Landau, Hönigsmann, Kallir.

Bukowina: Tomaszczuk, Pino, Rennery, Kochanowski, Wojnarowicz, Rubinstein.

Styrya: Kübeck, Seidl, Hammer, Purgstall, Stremayr, Syz.

Karyntya: Stockert, Nischlwitzer, Ritter, Jessernigg.

Kraina: Deschmann, Hotschevar.

Dalmacya: Lapenna, Bonda, Begna, Bajamonti.

Tyrol: Grebrner.

Tryest: Teuschl.

Gorycya: Winkler, Coronini.

Istrya: Polesini, Vidulich.

2. *Lewy środek.*

Austrya Górna: Handel, Horst, Plank.

Austrya Dolna: Kinsky, Helferstorfer, Gensau, Kielmansegge, Doblhoff, Atteins, Tinti, bar. Gustaw Suttner.

Salzburg: Lasser.

Czechy: Blumenkron, Forster, Khevenhüller, Kotz, Ladenburg, Oppenheimer, Posselt, Pretis, Riese-Stallburg, Scharschmied, Steffens, Wächter, Wallis, Wanka, Weidenheim sen, Weidenheim jun., Henr. Weiss, Zedtwitz, Leiner, Doubek, Lumbe, Salm.

Morawa: Aresin, Eichhoff, Hopfen, Kalnoky, Kübeck, Laudon, Pillersdorff, Dubsky, Skrbensky.

Szląsk: Beess, Spens, Latzel.

Bukowina: Bendella.

Styrya: Carneri, Paur, Kellersperg, Hackelberg.

Kraina: Apfaltrern, Hr. Jacek Thurn.

Dalmacya: Dr Edward Keller.

Tyrol: Ciani, Cresceri, Melchiori, Goldegg.

Istrya: Franceschini.

3. *Lewica najskrajniejsza.*

Austrya Dolna: Schönerer, Rödler, J. Kopp, Hoffer, Furtmüller, Wedl, Ofner, Held Schöffel, Dittes, Umlauft, Steudel, Kronawetter, Schrank.

Austrya Górna: Edelbacher, Göllerich, Weichs, Dürnberger.

Czechy: Heinrich, Roser, Barenther, Löffler.

Morawa: Sturm, Promber.

Szląsk: Dr Fuchs.

Styrya: Rechbauer, Portugall, Heilsberg, Walterskirchen, Brandstetter, Foregger, Zschók.

Karyntya: Holzer, Petritsch, Egger, Canaval, Cnobloch.

Kraina: Suppau, Schaffer.

Tyrol: Dr Wildauer.

Vorarlberg: Ganahl.

4. *Rusini.*

Gołąb, Juzyczyński, Krynicki, Kowalski, Pietrusiewicz, Szwedzicki, Janowski, Krasicki, Gierowski, Zakliński, Ozarkiewicz, Hajdamacha, Krzyżanowski, Halka, Naumowicz.

5. *Włosi liberalni.*

Tyrol: Dordi, Venturi, Marchetti, Prato, Bertolini.

Tryest: Porenta, Sandrinelli.

[6. *Frakcya Ziemiałkowskiego.* (?)

Ziemiałkowski, Gniewosz, hr. Krasicki.

Anticentraliści.

1. *Klerykalni.*

Austrya Dolna: Harrant.

Austrya Górna: Zeilberger, Brandis, Fischer, Weiss, Schrems, Pflügl.

Salzburg: Lienbacher, Neumayer.

Czechy: Jungbauer.

Istrya: Vitezich.

Gorycya; Valussi.

Kraina: Barbo, Hohenwart.

Tyrol: Sternbach, Rapp, Greuter, Giovanelli, Graf, Dipauli, Brader.

Vorarlberg: Oelz, Thurnher.

Styrya: Reiner, Bärnfeind, Gudenus, Weinhandl, Karlon, Hermann.

2. *Czesi.*

Czechy: Simaczek, Mittinger, Janda, Trojan, Sladkowsky, Zeithammer, Urbanek, E. Gregr, Klimesch, Facek, Haussmann, Kratochwil, Karol Schwarzenberg, ks. Platzer, Tonner, Brauner, Klaudy, Rieger, Oliva, Clam-Martinitz, Telscher, Jerzy Lobkowitz, Havelec, Prahensky, J. Gregr, Zak, Roth, Fr. Harrach, Tyrsch, Grunwald, Skarka i Kleisl.

Morawa: Belcredi, Mildschub, Prażak, Meznik, ks. Weeber, Ganzwohl, Schrom, Fanderlik, ks. Wurm.

3. *Polacy.*

Galicya: Kirchmajer, Baum, Chełmecki, Hoszard, Sanguszko, Tarnowski, Wodzicki, Jasiński, Łukasiewicz, Weigel, Zyblikiewicz, Dunajewski, Smolka, Breuer, Mendelsburg, Madejewski, Czerkawski, Kaczała, Bartoszewski, Dworski, Kamiński, Chrzanowski, Wężyk, Jerzy Czartoryski, Dzwonkowski, Petrowicz, Ruczka, Kozłowski, Łępkowski, Gross, Smarzewski, Polanowski, Krzeczunowicz, Jaworski, Bocheński, Torosiewicz, Kabat, Rylski, Agopsowicz, Horodyski, Grocholski.

Szląsk: Cienciała.

4. *Młodosłoweńcy.*

Tryest: Nabergoj.

Kraina: Ratslag, Pfeifer.

Styrya: Vosniak.

5. *Feudalni,*

Gorycya: Tacco.

Bukowina: Petrino, Hormuzaki.

6. *Dalmatyńcy.*

Paulinovich, Ljubissa, Monti, Klau.

Taki podział posłów na dwa główne stronnictwa i poszczególne frakcye ułożyła *N. fr. Presse*; rychła przyszłość, bo już dyskusya adresowa, pokaże, ile w tym wykazie wypadnie zaprowadzić poprawek.

— NPan uznając znakomite usługi ministra obrony krajowej pułkownika Juliusza Horsta, udzielił mu order korony żelaznej 1ej klasy i w myśl statutów tegoż orderu nadał mu godność radcy tajnego z uwolnieniem od taksy.

— Wczorajsza i onegdajsza *Wiener Ztg* ogłosiła bardzo liczny spis osób, którym NPan częścią wyraża uznanie, częścią obdziela je tytułami i orderami za udział i działalność około powodzenia Wystawy powszechnej. Przed wszystkimi innymi otrzymali arcyksiążęta Karol Ludwik, Rainer i Albrecht, oraz książęta August Sasko-Koburg-Gotta, Jan Liechtenstein i Jan Adolf Schwarzenberg cesarskie najzupełniejsze uznanie i najgorętsze podziękowanie. Osoby i instytucye odznaczone w Galicyi, podajemy na innem miejscu. Tenże sam dziennik ogłosił wczoraj awans wojskowy tak zwany listopadowy.

— D. 4go listopada odbędzie się o godz. 9tej rano w kościele Św. Stefana w Wiedniu uroczyste nabożeństwo na rozpoczęcie obrad Rady państwa.

Francya.

Hr. Chambord napisał list do p. Chesnelonga, deputowanego departamentu Niższych Pireneów, który służyć odtąd będzie za nieodwołalną podstawę stanowiska hr. Chamborda. List ten ogłoszony w *L'Union*, brzmi:

Salzburg 27 października 1873.

Zachowałem Panie, z odwiedzin Twoich w Salzburgu tak dobre wspomnienie, powziąłem dla Twojego szlachetnego charakteru tak głęboki szacunek, że nie wahałem się zgłosić się lojalnie do Ciebie, jak Ty lojalnie przybyłeś do mnie.

Zajmowałeś mię przez kilka godzin losami naszej drogiej i ukochanej ojczyzny, i wiem, że za powrotem wypowiedziałeś wobec swoich kolegów słowa, które zasługują na wieczną wdzięczność moją. Dziękuję Ci, żeś tak dobrze zrozumiał obawy duszy mojej i żeś wcale nie taił niezachwianej stałości moich postanowień.

Dla tego bynajmniej się nie wzruszyłem, gdy opinia publiczna uniesiona popędem, nad którym ubolewam, twierdziła, żem przystawał, aby zostać prawowitym królem rewolucyi. Miałem za rękojmię świadectwo człowieka serca, i byłem zdecydowany zachować milczenie, dopókiby mię nie zmuszono odwołać się do Twojej lojalności.

Skoro jednak mimo usiłowań Twoich, nieporozumienia mnożą się, starając się zaciemnić politykę jasną jak słońce, winienem całą prawdę temu krajowi, który mógł mię zapoznać, ale oddaje hołd mojej szczerości, wiedząc, żem go nigdy nie zwodził i że nigdy zwodzić go nie będę.

Żądają dziś odemnie ofiary z honoru mego. Cóż mogę odpowiedzieć? Chyba, że nic z moich poprzednich oświadczeń nie cofam, nic nie ujmuję. Roszczenia wczorajsze dają mi miarę jutrzejszych wymagań, a nie mógłbym przystać na inaugurowanie rządu naprawczego i silnego, czynem słabości.

Jest modą, wiadomo Panu, stawiać naprzeciw stałości Henryka V zręczność Henryka IV. *Gwałtowna* miłość, jaką mam dla moich poddanych, mawiał on często, robi mi wszystko możliwem i zaszczytnem.

Twierdzę, że pod tym względem w niczem mu nie ustępuję, ale radbym wiedział, jaką byłby ściągnął na siebie burzę nieroztropny, coby go śmiał namawiać, aby się zaparł chorągwi z pod Arques i Ivry.

Pochodzisz Pan z prowincyi, która była jego kolebką i będziesz ze mną zdania, że wnet byłby rozbroił swego doradzcę, mówiąc z żywością bearnską: Mój kochany, weź moją białą chorągiew, poprowadzi cię ona zawsze drogą honoru i zwycięztwa.

Obwiniają mię, żem niedosyć wysoko cenił waleczność naszych żołnierzy, i to w chwili, gdy pragnę powierzyć im wszystko, co mam najdroższego. Zapominają więc, że honor jest wspólną spuścizną domu burbońskiego i armii francuskiej, i że na tem polu niepodobna się niezrozumieć.

Nie, niezapomnę żadnej chwały mojej ojczyzny, a sam Bóg w głębi mego wygnania widział w oczach moich łzy wdzięczności, ilekroć w dobrej albo złej doli synowie Francyi pokazali się godnymi jej.

Mamy jednak do spełnienia razem wielkie dzieło. Jestem gotów, zupełnie gotów przystąpić do niego, gdy tego zechcą, jutro, dziś jeszcze wieczór, w tej chwili. Ale też dla tego pragnę pozostać cały tem, czem jestem. Dziś uszczuplony, jutro byłbym bezsilnym.

O nic mniejszego nie rozchodzi się, jak by przywrócić na naturalnych posadach społeczność głęboko wstrząśniętą, zapewnić z energią panowanie prawa, odżywić pomyślność wewnątrz, zawrzeć zewnątrz trwałe przymierza, a nadewszystko nie lękać się użycia siły w służbie porządku i sprawiedliwości.

Mówią o warunkach; czyż mi je stawiał ten młody książę, którego uścisk lojalny uczułem z taką rozkoszą, i który słuchając tylko swego patryotyzmu, przybył nagle do mnie, niosąc mi w imieniu wszystkich swoich zapewnienia pokoju, przywiązania i pojednania?

Chcianoby rękojmi; czyliż ich żądano od tego nowoczesnego Bayarda, owej pamiętnej nocy 24go maja, w której wymuszono na jego skromności chlubną misyę uspokojenia kraju słowem uczciwego człowieka i żołnierza, które upewniają dobrych, a złych drżeniem przejmują?

Prawda, że nie nosiłłem jak on szpady francuskiej na dwudziestu polach bitew, ale zachowałem bez zmazy w ciągu 43 lat święty przekaz naszych tradycyj i naszych swobód. Mam przeto prawo liczyć na to samo zaufanie i powinienem tę samą pewność budzić.

Osoba moja nic nieznaczy; zasada moja wszystkiem. Francya ujrzy koniec swoich doświadczeń, kiedy ją zechce zrozumieć. Ja jestem sternikiem potrzebnym, sam jeden zdolnym wprowadzić okręt do przystani, gdyż mam do tego misyę i powagę.

Możesz Pan wiele dla rozwiania nieporozumień i wstrzymania upadających w godzinie walki. Pocieszające słowa Twoje podczas odjazdu z Salzburga, stoją mi bezprzestannie na myśli. Francya niemoże zginąć, gdyż Chrystus kocha jeszcze swoich Franków, a skoro Bóg postanowił ocalić jaki lud, czuwa nad tem, aby berło sprawiedliwości spoczęło w rękach dość silnych, iżby je dzierżyć.

Henryk.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 listopada. Dzień niedzielny rozdzielił tym razem święto WW. Świętych i Zaduszki, które dziś są obchodzone. Prześliczna pogoda wczoraj i niezwykłe ciepło przyczyniły się wiele do bardzo licznego obchodu Zaduszek już w przeddzień właściwego kościelnego obchodu. Cmentarz nie mógł po południu pomieścić tłumów ciągnących z miasta dla odwiedzenia grobów, które przybrane w wieńce i światło dawały wieczorem widok prawdziwej iluminacyi. Oświetlanie grobów wprowadzone tu zostało z Niemiec ostatniemi dopiero laty i upowszechniło się spiesznie.

— Prezydent miasta wydał następującą odezwę:

Dnia 3 grudnia b. r. przypada 25-letnia rocznica wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana Cesarza i Króla Franciszka Józefa I.

Okres ten błogiego dla wszystkich ludów Państwa Austryackiego panowania, postanowił Wydział Krajowy uczcić utworzeniem wieczystej fundacyi pamiątkowej, i tym celem rozpisał w całym kraju dobrowolne składki na wysyłanie za granicę uczniów dla wyższego wykształcenia się w specyalnych zawodach.

Przekonany, że wszyscy mieszkańcy m. Krakowa z szczerą chęcią przyłożą się do wykonania zbawiennych dla kraju zamiarów Wysokiego Wydziału Krajowego, wzywam Szan. Obywateli w skutek uchwały Rady Miejskiej, do składania dobrowolnych ofiar, które zbierane będą:

a) w Prezydyum Magistratu,

b) u Komisarzy obwodowych, i nakoniec

c) w Redakcyach gazet „*Czasu*“ i „*Kraju*“.

Kraków, dnia 31 października 1873 r.

Prezydent miasta Dr *Dietl.*

— Z posłów naszych wyjechali do Wiednia pp. Zyblikiewicz, X. Chełmecki, Kabat, Natan Kallir.

— Jutro 4go b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się posiedzenie wydziału filologicznego Akademii Umiejętności, na którem Dr. Karol Mecherzyński, dyrektor wydziału czytać będzie objaśnienie wyrazu „zeszłowie“ w napisie Biblii królowej Zofii; sekretarz Akademii Józef Szujski przedstawi trzy rękopiśmienne zabytki języka polskiego z wieków 14go i 15go.

— Od paru dni odbywają się walne posiedzenia Akademii umiejętności. Oprócz miejscowych członków uczestniczą w nich przybyli ze Lwowa członkowie Akademii: hr. Maurycy Dzieduszycki, August Bielowski i Zmurko a z Warszawy Romuald Hube. Okrom kwestyj administracyjnych i budżetowych, które były przedmiotem narad, zgromadzenie przystąpiło do wyboru sekretarza na lat sześć i jednogłośnie zatwierdziło na tej posadzie tymczasowego Sekretarza p. Józefa Szujskiego. W sobotę wieczorem Prezes Akademii Dr. Majer podejmował całe grono tak miejscowych, jak przybyłych akademików. Okolicznościowe toasta wznosili hr. Maurycy Dzieduszycki, Dr. Dunajewski i Dr. Strzelecki ze Lwowa.

— W sobotę w nocy znów zgorzał w Kapelance na Podgórzu browar. Ogień był podłożony.

— W Linz mieli się temi dniami pobrać aktor Schumann i aktorka Remark. Wracając z teatru 27 października, wszczęli z sobą sprzeczkę a gdy przyszli do domu, Remark chwyciła za krócicę i zastrzeliła się. Schumanna aresztowano, lecz gdy nie było żadnego poszlaku, aby stał się bezpośrednią przyczyną śmierci owej narzeczonej, wypuszczono go. Wyjechał on do Wiednia i przybywszy 30go t. m. wszedł do sklepu swego ojca krawca i tam wystrzałem w piersi również życie sobie odebrał.

— Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującej odezwy:

Muzeum Przemysłowe istniejące w mieście naszem od r. 1868 stało się jak wiadomo powszechnie ogniskiem, około którego weszły kolejno w życie żeńskie szkoły rysunku, drzeworytnictwa i modelowania, jakoteż szkoła handlowa męzka, a prócz tego Instytut techniczny i szkoła przemysłowa korzystają wraz z poprzedniemi z nagromadzonych zbiorów. Okoliczności te świadczą wymownie o żywotności i doniosłości tego zakładu. Czujemy się w obowiązku dodać, że obecnie w Niemczech naraz kilkanaście podobnych instytutów zakładają, a we Lwowie również na założenie 12000 złr. zebrano.

Gdy na utrzymanie tegoż Muzeum u nas Rada miejska łoży rocznie 2200 złr. a z takowych po opłaceniu czynszu, światła, opału, asystenta i służącego ledwie jeszcze 2 — 300 złr. na pomnożenie zbiorów pozostaje a obecna chwila z powodu zamknięcia Wystawy wiedeńskiej nader jest pomyślną, bo zakupno wielu rzeczy taniej może nastąpić, z tych tedy powodów uważamy za rzecz naglącą udać się do tutejszych obywateli, którym dobro młodzieży na sercu leży, aby najskromniejszym datkiem przyczynili się drogą dobrowolnej składki na pomnożenie funduszu, za któryby można zakupić okazy wszelakiego rodzaju do powiększenia zbiorów istniejących. Składki te przyjmuje Muzeum do 10go listopada od godz. 9—12 rano i od 3—5 po południu.

Listy ofiarodawców pismami publicznemi nie omieszkamy ogłaszać; dziś już donosimy, że na ręce Dra Baranieckiego bawiącego obecnie w Wiedniu złożyli: hr. Mieczysław Rej 50 złr., p. Wacław Mańkowski z Podola 50 złr., hr. Franciszek Wodzicki 10 złr., jeden z urzędników Magistratu krakowskiego 1 złr.; nadto zakupili kilka okazów dla Muzeum hr. Władysław Koziebrodzki i hrabianka Rejówna. Tu zaś w Muzeum w tymże samym celu złożyły: p. Kamińska z Podola 2 złr. i p. Wyleżyńska 2 złr.

W. Rozwadowski.

— Zeszyt 21szy *Przeglądu Lwowskiego* z d. 1 listopada mieści w sobie: „Kamieniec Podolski w 18em stóleciu“ przez Dr Antoniego J...; „Historya zniesienia zakonu Jezuitów i jego zachowanie na Białej Rusi“ przez autora dzieła: „Czy Jezuici zgubili Polskę“ (c. d.); Z Wiednia i z Wystawy (d. c.) przez Franciszka Lutrzykowskiego (Matejko, Robert Fleury, Makart, Piloti); Przegląd Polityczny; Kronika (Galicya wobec zwrotu do zasad katolickich. Dzienniki, Szlachta, Mieszczaństwo, Duchowieństwo); z Rzymu, ze Lwowa.

— **Mielec** 28go października.

O ile niedawno parafia nasza prawdziwej doznała radości otrzymawszy zacnego X. proboszcza, X. Knutelskiego i Wikarego X. Obrochtę, którzy swem szlachetnem i bezinteresownem spełnianiem duchownych i obywatelskich obowiązków szczerze pozyskali parafian uznanie, o tyle znowu dziś uczuwa żal i smutek z przyczyny przeniesienia się godnego i powszechnie miłowanego X. Wikarego Obrochty, którego władza duchowna przeniosła do Baranowa. X. Wikary będąc zarazem i katechetą w szkole przekonał nas, że ucząca się młodzież pod moralnym i naukowym wpływem kapłana wyrabiała się na dobrych synów kościoła, Ojczyzny i rodzin naszych! Dla tego też pozostawia po sobie żal szczery i słuszny a zarazem życzenie, żeby jak najrychlej do Mielca powrócił.

— **Kuty** d. 31 października.

W imię Boże zamyślamy w naszym zakącie założyć czytelnię ludową. Ponieważ jednak ani kilkadziesiąt tomów dziełek, darowanych przez miejscowych dawców, ani fundusze ubogiej kasy gminnej na zebranie jakiej takiej ilości dziełek niewystarczają, przeto upraszamy szan. przyjaciół oświaty, a szczególniej wydawców dziełek i pism treści popularnej o łaskawe zasilanie wyż wspomnionej czytelni dziełkami w polskiem lub ruskiem narzeczu pod adresem „Czytelnia ludowa“ lub Wojciech Piotrowski w Kutach.

Szanowne Redakcye czasopism upraszamy o łaskawe ogłoszenie niniejszego.

Wojciech Piotrowski, bibliotekarz.

X. *Franciszek Felicyan Preysentanz*, kierownik szkoły.

— *Dz. Poznański* zamieścił telegram lugduński donoszący, że jenerał Bourbaki zawieszonym został na trzy miesiące. Jenerałów nie zawiesza się na czas oznaczony tem mniej gubernatorów wojennych jak Bourbaki. Rzeczywiście zaś nie Bourbaki został zawieszonym, ale on zawiesił jeden z dzienników w Lugdunie wychodzących.

— Dochód z kart wejścia na wystawę wiedeńską po koniec października przyniósł bez mała $2\frac{1}{2}$ miliona złr.

— Powieściopisarz francuski Ernest Feydeau umarł 29 października w Paryżu licząc lat 54. Od kilku lat był on już porażony.

— Sekcya 4ta Rady miejskiej postanowiła d. 30 października, z fundacyi Prezydenta miasta Dr Dietla dla podupadłych rzemieślników wynoszącej 1000 złr. w obligacyi indemnizacyjnej Krakowskiej, udzielić procent roczny 50 złr. Józefowi Kajzerowi majstrowi rzeźniczemu, zamieszkałemu na Grzegórzkach.

— **Gorlice** 3go listopada (*telegram*).

Dzisiaj zakończył życie Józef Wiśniewski urzędnik sądowy, najlepszy katolik, legując cały ruchomy majątek kościołom i ubogim.

Teatr. We wtorek dnia 4 listopada, komiczna operetka w 2ch aktach z muzyką Franciszka Suppé'go: *Pensyonarki* i komedya w 1 akcie, przez Henryka Mailhac i Ludwika Halévy, tłómaczona z francuskiego: *Bukiet.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 31 października i 1go listopada pochmurno, dnia 2 piękna pogoda; termometr dnia 31 października doszedł do 13·6 od 4·6 R., dnia 1 listopada do 10·8 od 4·1, zaś dnia 2 do 13·6 od 2·6 R. Barometr w ciągu tych dni małym zmianom podlegał, w ogóle stan jego niski; dnia 3 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 327·'''01. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 4 listopada, Śgo Karola Boromeusza.

Sprawy sądowe.

Kraków 3go listopada.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 2 b. m.: Józefa Gracy i 2 wspólników o zabójstwo; Hirsza Liebsteina i 2ch wspólników o gwałt publiczny; Jana Klimy i 2 wspólników o oszustwo.

We środę d. 5 b. m.: Jędrzeja Sendora o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Fujawy i 2 wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała; Jędrzeja Słupskiego o kradzież; Marcina Kosieniaka o gwałt publiczny.

We czwartek d. 6 b. m: Katarzyny Wąsik o dzieciobójstwo; Stanisława Bugaja o kradzież; Michała Dowiły i wspólnika o ciężkie uszkodzenie ciała; Stanisława Miki o ciężkie uszkodzenie ciała.

W piątek d. 7 b. m: Jana Dyrcia o kradzież; Józefa Malinowskiego o zabójstwo; Franciszka Wykuza i Franciszka Zaka o kradzież.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 31 października.

Edykta: Sąd kraj. krakowski zawiadamia Gersona Rimpla o nakazie zapłaty 100 zł. firmie Herman et Niklatsch w Warndorf, 70 zł. firmie K. Granichstädten. Tenże sąd pozwala na otwarcie konkursu na majątek Jakóba Maschlera, zarządzca masy Dr Styczeń.

Obwieszczenia: Sąd kraj. lwowski zawiadamia, że „Galic. ban. kredytowy" udzielił prokury pp. Drowi Bernard. Goldmanowi i Ottonowi Hauswaldowi, że firma „Noe Papernie" zmieniła przedsiębiorstwo handlu towarami mierzonemi na interes bankierski i wekslarski, że wpisaną została firma: „Adamski et Czapczyński," handel futrami we Lwowie, wykreśloną zaś została firma, „Józef Müller" kawiarz, wreszcie, że prawo hr. Jana Stadnickiego do podpisywania firmy „Bank lwowski" zgasło, z powodu wystąpienia tegoż z dyrekcyi. — W sądzie pow. w Jarosławiu 28go listopada licytacya egzek. real. N. 25 tamże. — W sądzie pow. w Dębicy 5 grudnia licyt. egz. realn. N. 13 w Zawadzie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dowiadujemy się, że w instytutach, w których odbywały się podpisy na pożyczkę krajową, przyjmują dziś wpłaty pierwszej raty i wydają kwity tymczasowe, bez żadnej redakcyi w kapitale. Urzędowego ogłoszenia o rezultacie subskrypcyi dotychczas nie ma.

Tarnów 31 paździer. Pszenica 5·50, żyto 4·50, jęczmień 3.50, owies 1·60, groch 5·30, bób 4·—, tatarka 3·50, proso 3·60, ziemniaki 1·60, koniczyna 28·—, siano 1·10, konicz 1·25, słoma 1·20 drzewo twarde 12·—, miękkie 10·—, masa okowity —·96, masła 1·40.

Przyjechali do Krakowa od 31go października do 3go listopada.

HOTEL KRAKOWSKI: Adolf Tetmayer z żoną wł. dóbr z Galicyi, Seweryn Karpuskoj inżynier ze Lwowa, Stanislaw Oraczewski wł. dóbr z Zerosławiec, Juliusz Kamiński z familią właśc. dóbr z Wołynia, Aleksander Oskierka wł. dóbr z Rosyi, Fryderyk Zyglosz kupiec z Tarnowa, Teofil Jaworski z Wrocławia, Aleksander Lubański wł. d. z Petersburga, Łucyan Czerwiński z Lublina, Karol Nagrodzki z żoną wł. d. z Ukrainy, Aleksander Berski z Galicyi.

HOTEL pod RÓŻĄ: Józef Schlinger z żoną z Gliwic, Feliks Ciszewski z familią wł. d. z Makowa, Jadwiga Siegertowa z Kamieńca Podolskiego, Wawrzyniec Żmurko prof. ze Lwowa, S. D. Rodacanach z żoną z Galaczu, Dr Feliks Strzelecki rektor ze Lwowa, Franciszek Just wł. d. z Londynu, Fryderyk Kowacz bankier z Pesztu, Jan Rakowski wł. d. i Stefan Zakrzeński wł. d. z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Michał Marchocki z Wiednia, Oktawia Lewandowska z Wiednia, Izabella Paszkowska z Wiednia, Romuald Hube z żoną wł. dóbr z Stobiecka, Hilary Podoski z Ptaszkowy, Stanisław Brandys z żoną właś. dóbr z Kalwaryi, Leonia Łabudzińska z Kongresówki, Jan Lam redaktor ze Lwowa, Herman Brach z Przerowa, Oktawia hr. Walewska wł. d., i Aleksander Złotnicki wł. d. z Wołynia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Jan Głogowski z Kongresówki, Eliza Sakse z Gorlic, Jan Moroziński właś. dóbr z Kongresówki, Mikołaj Bańkowski z Warszawy, Mieczysław Darowski właśc. dóbr ze Lwowa, Bronisława Kostkowska z Bochni, Albin Grocek kupiec i Karol Barlosius kupiec z Berlina, Karol Laur kupiec z Nowego Targu, K. Piliński właśc. dóbr z Galicyi, Jan Kochanowski właś. dóbr z Galicyi, Ludwik Księżopolski ob. z Tenczynka, Karol Olewiński ob. z Radomia, Jan Serwatowski właściciel dóbr z Radłowa, Julian Wierzbienik ob. z Kongresówki, Józef Freudenberger ze Lwowa, Adam Kozłowski maszynista z Zagorzan, Emilia Ciepanowska z Brzeska, Wiktorya Neuman z Biszcz, Ludwik Tarnowski fabrykant z Warszawy, Karol Majewski i Marceli Piebiński z Warszawy, Józef Abindrok ze Lwowa, X. Józef Petroska z Serpataki, Antonina Dłuska z Londynu, Hubert Głębocki wł. dóbr z Podola, Wacław Ośniałowski Władysław Jaworski z Kongresówki.

Nadesłane.

W Wiedniu, jak wiadomo, powstało towarzystwo pod nazwą *„Erste Wiener Productiv-Genossenschaft;"* towarzystwo to wyrabia między innemi fortepiany. Mieliśmy sposobność widzenia przed paru dniami kilka instrumentów z tejże fabryki w składzie fortepianów p. Hollmana w Krakowie, i zwracamy na nie uwagę lubowników muzyki, jako na instrumenta szczególnej dobroci, które obok zalet strony mechanicznej mają jeszcze i tę, że odznaczają się umiarkowanemi cenami.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 31 października. Komisya dziewięciu zebrała się dzisiaj. Większość członków spodziewała się aż do ostatniej chwili, że najdejdzie z Frohsdorf depesza wstrzymująca ogłoszenie pisma hr. Chamborda w *L'Union*. Prawy środek zdaje się być wielce rozczarowanym. Lewy środek uchwalił jednogłośnie rezolucyę, która mówi, że nadeszła chwila wyjścia z tymczasowości i zorganizowania republiki konserwatywnej.

Paryż 31 października. Nota w *Journal des Débats* mówi, że pismo hr. Chamborda dowodzi, iż stronnictwu konserwatywnemu nie powiodło się porozumieć się z głową domu burbońskiego na podstawach instytucyj reprezentacyjnych. Pomimo tego między grupami większości panuje taka sama jak przed ogłoszeniem listu hr. Chamborda zgodność. Partya monarchiczna pozostaje zgodną, aby zapewnić krajowi jedyne instytucye, które mu mogą być rękojmią wolności w porządku. Żaden członek jej nie wystąpi. — W skutku niespodziewanego ogłoszenia listu hr. Chamborda odbyła się nagle w Wersalu rada ministrów. Organ Orleanistów *Le Soleil* mówi: W obec zdarzenia wczoraj wieczór zaszłego (ogłoszenie listu hr. Chamborda) położenie książąt Orleańskich jest zupełnie jasne. Utrzymują się przy swojem oświadczeniu, że nie są pretendentami do tronu. (Oświadczenie to jest dwustronne: nie zmieniają oni stanowiska swego w obec hr. Chamborda, a w obec republikanów oświadczają, że o koronę ubiegać się nie będą, a przeto mogą bez budzenia obawy służyć i republice. *Red.*) W *Journal des Débats* twierdzi Lémoinne, mówiąc w imieniu „wielkiego stronnictwa", że list hr. Chamborda nie zmienia położenia; nie jest on stanowczy i zbywa mu na jasności. Partya monarchiczna musi zmierzać do celu swego; kwestya rządowa nie jest postawioną przed jedyną władzę, która zdolną jest rozwiązać ją. Zgromadzenie narodowe musi sformułować zadania narodu. Dzienniki republikanckie utrzymują, że fuzya zabita, a królestwo skończyło dni swoje.

Paryż 31 października. Do Ajencyi Havasa donoszą dziś z Wersalu: W skutku listu hr. Chamborda zaniechano wszelkiej myśli ogłoszenia monarchii. Zapewniają, że konserwatywne frakcye są z sobą w zgodzie co do wniesienia przedłużenia rządów Mac-Mahona. Bióra prawicy zbiorą się dziś wieczór w Paryżu.

Paryż 31 października. Ogromne wstrząśnienie na bulwarach i po kawiarniach z powodu listu hr. Chamborda. Lokal dziennika *L'Union* jest w oblężeniu, gdyż dziennik ten sprzedaje się tylko w biórze redakcyi. Postępek rządu wobec jenerała Bellamare znajduje dobre przyjęcie nawet u imperialistów i republikanów.

Paryż 31 października. Mac-Mahon miał odpowiedzieć jednemu członkowi komisyi dziewięciu, że nie wahałby się prowadzić dalej urząd swój, jeśli większość konserwatywna ułoży się z nim na nowej podstawie o przedłużenie władzy. Lubo wieść o bliskiej kryzys ministeryalnej jest uważana za przedwczesną, wszelako sądzą powszechnie, że przynajmniej Ernoul i La Bouillerie wystąpią z gabinetu. List hr. Chamborda sprawił i na prowincyi wielkie wrażenie, ale spokój nigdzie nie był naruszony.

Paryż 31 października, wieczór. Dzienniki wieczorne rozbierają następstwa listu hr. Chamborda. *Journal de Paris* jest zdania, że gdy hr. Chambord nie przyjął programu, na który partye konserwatywne zgodziły się, przeto materyalnie niepodobna powołać go na tron. Kombinacya ta przeto upada. Jeźli prawica obstaje wraz z skrajną prawicą przy programie monarchicznym, natedy należy utworzyć monarchię z namiestnikiem albo rejentem na czele, lecz jeżeli prawica tego zamiaru niema, trzeba co innego obmyśleć, gdyż Zgromadzenie narodowe przyrzekło krajowi dać rząd stały. *Journal des Débats* zaleca zjednoczenie środka z prawym i lewym środkiem. *Gaz. de France* oświadcza, iż nigdy nie było większej zgody między grupami większości jak teraz. To daje krajowi najlepszą rękojmię. Prawie wszystkie dzienniki uważają za jedyne wyjście przedłużyć władzę Mac-Mahona.

Paryż 31 października wieczór. Komisya dziewięciu zebrała się dziś w południe i postanowiła z powodu listu hr. Chamborda ogłosić zamiast odpowiedzi Chesnelonga, protokół posiedzenia z d. 16 b. m. Dotyczący protokół stwierdza, że hr. Chambord nie sprzeciwiał się wcale poglądom na kwestye konstytucyjne przez Chesnelonga rozwijanym. Co się tyczy chorągwi, hr. Chambord wysłuchawszy uwag Chesnelonga na rzecz chorągwi trójbarwnej, sformułował swoje postanowienia w dwóch punktach: 1mo nie żądał on zmiany jakiejkolwiek w chorągwi, zanimby objął władzę rządu i 2do zastrzega sobie przedłożyć krajowi sposób rozwiązania i obowiązuje się uzyskać go od reprezentacyi kraju w porze, którą uzna za stosowną, a rozwiązanie zgodne z jego honorem i które uznaje za mogące zadowolnić Zgromadzenie narodowe i naród. Chesnelong dodał, że delegaci Le Brun, Cazenove i Carayan-Latour w Salzburgu przyjęli na siebie i swoich przyjaciół formułę projektowaną przez komisyę, a mianowicie: Chorągiew trójbarwna zostaje zatrzymaną i zmienioną być może jedynie za porozumieniem się między królem a Zgromadzeniem narodowem.

Paryż 1 listopada. Ajencya Havasa zapewnia, że *Journal officiel* ogłosi w poniedziałek sprawozdanie o położeniu finansowem ministra Magne. Budżet na r. 1874 ma wykazać 18 milionów franków nadwyżki. Od wczoraj odbyło się wiele zebrań deputowanych, lecz nic nie postanowiono. Niemożna wcale wątpić o przedłużeniu władzy Mac-Mahona.

Paryż 1 listop. Dziś odbyła się rada ministrów, która zgodziła się na wspieranie wniosku o przedłużenie władzy Mac-Mahona, jeśliby taki wniosek w izbie postawiono. Uznano konieczność nie czekania na uchwalenie ustaw konstytucyjnych, aby spiesznie zorganizować władzę wykonawczą. Bióra prawicy i prawego środka zbierają się dziś wieczór w Paryżu dla powzięcia wspólnej uchwały. Zapewniają, że marszałek Mac-Mahon nie przyjmie żadnej innej kombinacyi, jak wspierane przez konserwatywnych przedłużenie władzy prezydenta Republiki. Prezydent przyjąłby władzę tylko za rękojmiami konstytucyjnemi, któreby ją robiły trwałą i silną a odrzuciłby wszystkie kombinacye zmierzające do zrobienia go namiestnikiem królestwa albo rejentem.

Wersal 31 paźdz. przed południem. Komisya delegatów prawicy jest w tej chwili zgromadzoną. W kołach parlamentarnych panuje żywe poruszenie. Według Ajencyi Havasa mylnem jest doniesienie o zebraniu się wczoraj wieczór rady ministrów. Trzech tylko ministrów przybyło do Wersalu, aby się osobiście rozmówić z prezydentem Mac-Mahonem; położenie nie wymaga stanowczego rozstrzygnięcia ze strony rządu, który nie przestaje zachowywać postawy neutralnej.

Madryt 1 listopada. Wczoraj panowało w Kartagenie wielkie wzburzenie z powodu usiłowań zmiany junty. Powstańcy aresztowali wicekonsula greckiego i niemieckiego poddanego Girarda, posądzonego o szpiegostwo. Girard żądał wdania się konsula niemieckiego, aby otrzymać wolność. — Castelar zachorował i leżał wczoraj.

Rzym 30 października. Poseł niemiecki Keudel przybył tutaj. *Voce della Verità* zapowiada rychły przyjazd posła austryackiego przy Papieżu, hr. Paara. Jenerał jezuitów O. Beckx wyjechał do Florencyi.

Rzym 31 paźdz. *Osservatore Romano* mówi: List hr. Chamborda jest pomnikiem szlachetności i wielkości. Rewolucyoniści wiedzą teraz, że nie ma tranzakcyi między prawdziwą cywilizacyą a rewolucyjnem barbarzyństwem.

Konstantynopol 31 października. Ilny dyrektor telegrafów Feizi bej, mianowany został prefektem Stambułu, a jego posadę objął Solim efendi. Książę Milan Serbski ma, jak zapewniają, przybyć wkrótce do Konstantynopola.

Interwencya pruska w kwestyi finansowej wiedeńskiej: To ostatnia wiadomość, jaką nam przyniosły dzienniki wiedeńskie piątkowe. Przyniosły ją w formie, która niemałe wzniecać musiała obawy, bo widocznie trudno było prawdę od przesady stronniczej oddzielić. List korespondenta *(R)* z Wiednia umieszczony powyżej, nie może zupełnie zaspokoić, wyraza bowiem dopiero nadzieję, ż propozycya, która rzeczywiście istniała, a raczej istnieje, zostanie — bo jeszcze nie została — odrzuconą.

Brak dzienników przez dwa święta sprawia, że nie mamy szczegółów, ani o zamknięciu wystawy, ani o przygotowaniach do zebrania wczorajszego członków Rady państwa do stronnictwa anticentralistycznego należących. Z naszej delegacyi o ile wiemy, nie wielka liczba udała się do Wiednia dość wcześnie, aby wziąść udział w tem zebraniu, którego jednak ważność jest bardzo widoczną. Dziś zwołany jest klub wiernokonstytucyjny — pewni jesteśmy, że nader licznie będzie przedstawiony. Jutro otwarcie Rady państwa, mowa tronowa wszakże jak zapewniano nieco później dopiero nastąpi.

Wiedeński korespondent *Gazety krzyżowej* donosi pod d. 28 paźdz., że przedwcześnie głoszą, jakoby spór austryacko-turecki był zagodzonym, a przynajmniej, aby w tych dniach można się spodziewać stanowczej odpowiedzi ze strony Porty. Naprzód hr. Andrassy wyjechał na kilka dni do Węgier, a hr. Ludolf, który przerwał swój urlop i wrócił do Stambułu, zaledwie mógł 26-go albo 27-go pierwszą mieć rozmowę z ministrem tureckim spraw zagranicznych. Jeśli znajdzie on gotowość do spokojnego zagodzenia sporu, pełnomocnictwa, jakie posiada, pozwolą mu spór zakończyć. Dalej zaś zaprzecza korespondent, aby z tą kwestyą łączyło się rozstawienie wojska rumuńskiego, i dodaje, jak już z Bukaresztu donoszono, że wojsko zebrane jest na ćwiczenia — o tej porze zapewne niezwykłe.

Dodać tu znów trzeba, co donosi *Times* o liście wezyra do ks. Karola Rumuńskiego. Wezyr oddał ten list ajentowi rumuńskiemu ks. Janowi Gice, aby go przesłał do Bukarestu. Gika żądał odpisu listu dla ministerstwa, gdyż konstytucya nie pozwala księciu prowadzić spraw publicznych na własną rękę; a gdy wezyr wzbraniał się tego uczynić, gabinet rumuński kazał ajentowi zwrócić list. Zdaje się przeto, iż ks. Karol jest bardziej strzeżony w Rumunii od cesarza Wilhelma w Prusiech, który odbiera listy i odpisuje na własną rękę, nie pytając ministrów. Robi to nawet królowa Wiktorya.

Najważniejszym wypadkiem temi dniami zaszłym jest list hr. Chamborda, który powyżej dajemy. List ten zastrzega się przeciw wszelkim przypuszczeniom, jakoby hr. Chambord w czemkolwiek ustąpił od warunków bezwzględnego uznania siebie królem i poddawał się żądaniom Izby co do konstytucyi i trójbarwnej chorągwi. Jestem zasadą! woła hr. Chambord i albo uznajcie zasadę, a wtedy przyjmę koronę jako należną mi z prawa, albo nie zgłaszajcie się do mnie wcale. Taka jest treść tego pisma. Sprawiło ono popłoch w całej Francyi, bo partyę monarchiczną zmusza do usunięcia się albo do bezwzględnego przyjęcia programu swego odcienia legitymistowskiego. Orleaniści i fuzyoniści stracili podstawę, na której opierali program zjednoczenia obu linij burbońskich.

Książęta bowiem orleańscy oświadczają w swym organie *le Soir*, że jeżeli chodzi o monarchię w ich domu pretendenta do korony nie znajdzie.

Teraz rozchodzić się będzie o to, czy po takiej odpowiedzi danej przez hr. Chamborda utrzyma się w Izbie większość monarchiczna, którą opuszczają chwiejni, i czy znajdzie się środek obwołania monarchii bez króla z zastępstwem namiestnika; czy też dalej republika ma istnieć jako tymczasowa z Mac-Mahonem na czele. Jutro kończą się ferye Zgromadzenia narodowego, a pojutrze zbierze się ono napowrót.

Również wrażenie sprawiło oddalenie ze służby jenerała Bellemare, który w liście do ministra wojny Barrail oświadczył, iż w razie uchwalenia przez Zgromadzenie narodowe monarchii, wystąpi ze służby niechcąc służyć monarchii. Tak minister wojny jak i prezydent Republiki wydali do armii z tego powodu rozkazy dzienne, w których ogłaszają oddalenie jenerała nieuznającego prawej reprezentacyi kraju, jako jedyny dotąd przykład niekarności w wojsku. Obowiązek żołnierza nie może być przedmiotem dyskusyi, a w każdym przypadku należy do niego bronić porządku i legalności. Akt ten władzy wojskowej zyskał powszechne uznanie, nawet ze strony republikanckiej, zrozumiano bowiem, że gdyby armia podzieliła się na polityczne stronnictwa, skutkiem tego byłaby wojna domowa. Przykład bliski leży w Hiszpanii.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wiedeń 3 listopada. *Montags Revue* potwierdza, że zajście między Austryą a Turcyą z powodu sprawy bośniackiej, uważać można za zagodzone. Porta wypiera się najformalniej, kroku dyplomatycznego (noty swojej), który tak nieprzyjemne tu sprawił wrażenie i ofiaruje gotowość do wszelkiego uprzedzającego aktu dyplomatycznego. *Montags Revue* donosi, że Cesarz będzie miał mowę tronową d. 5 b. m., a Rada państwa odroczoną będzie dopiero po uchwaleniu przedłożeń rządowych, odnoszących się do polepszenia sytuacyi ekonomicznej, a nawet, choćby przez to zwołanie sejmów krajowych miało doznać zwłoki. — Wczoraj zamkniętą została wystawa powszechna o godzinie 4ej popołudniu.

Wiedeń 3 listopada. W dzisiejszem ciągnieciu pożyczki loteryjnej z r. 1860 padły następujące większe wygrane: Serya 5606 Nr. 14 wygrał główny los; Serya 2329 Nr. 1 wygrał 50,000 złr.; Serya 16,187 Nr. 12 złr. 25,000; Serya 15,145 Nr. 2 i 11583 Nr. 10 po złr. 10,000.

Paryż 2 listopada w południe. Wczoraj wieczór było u Changarniera liczne zgromadzenie deputowanych konserwatywnych. Prawica postawiła wniosek obwołania monarchii z ks. Joinville jako namiestnikiem. Przyjaciele książąt oświadczyli jednak w ich imieniu, że niebyliby w stanie przyjąć tej kombinacyi, gdyż wobec hr. Chamborda mogliby się wydawać za wiarołomnych. Wieść krąży, iż legitymiści zgłoszą się do Frohsdorff, aby uzyskać zezwolenie hr. Chamborda do ustanowienia namiestnika.

Paryż 2go listopada przed poł. Ajencya Havasa donosi: Wczoraj odbyło się kilka półurzędowych zebrań prawicy i prawego środka. Przeważnie uznawano za najlepszy sposób rozwiązania: ogłoszenie monarchii z księciem Joinville jako namiestnikiem królestwa. Komisya dziewięciu, mająca polecenie powzięcia uchwały i udzielenia jej urzędowym zgromadzeniom prawicy i prawego środka nie przyszła jeszcze do stanowczej decyzyi. Większość przed uchwałą swoją musi zawsze jeszcze wysłuchać zdania rządu. Książęta Orleańscy oświadczyli ustnie, iż chcą, aby na nich nie zważano.

Wersal 2 listopada. Prawica i prawy środkl zgodziły się na utrzymanie Mac-Mahona na czee rządu pod warunkami, aby ten był silny i trwały. Przed zebraniem się Zgromadzenia narodowego nie ma mowy o zmianie ministrów.

Paryż 3 listop. *Le Français* donosi: Wszystkie frakcye większości zgadzają się na przedłużenie rządów Mac-Mahona, ale niema jeszcze pewności, na jak długo: są wnioski na rządy dożywotnie, 10-letnie, 6-letnie. Mac-Mahon przyjmuje tylko na dłuższy czas z rękojmiami konstytucyjnemi.

Rzym 2 listopada. Słychać, że Nigra wrócił do Paryża po odsłonięciu pomika Cavoura dzienniki klerykalne mówią przychylnie o wytrwałości hr. Chamborda. Jezuici mają podobno już od 10 lat pozwolenie Papieża na sprzedaż swoich posiadłości.

Belgrad 2 listopada. Reskryptem księcia z d. 31 października, sejm zwołany jest do Kragujewaczu na d. 27 listopada.

Konstantynopol 2 listopada. Między Austro-Węgrami a Turcyą przywrócono znowu najzupełniejsze porozumienie. Porta usunęła walego Bośnii i kajmakama Gradiski, i odwołała dawniejszego musteszara Banialuki Kiamila beja z jego teraźniejszej posady w Bichaczu. Porta udzieliła amnestyę wychodźcom bośniackim, którzy przybyli do Austryi i zobowiązała się uchylić wszystkie inne przyczyny ostatnich zatargów.

Kursa Wiedeń, dnia 3go listop. godź. 3 45. 4% zjedn. dług państwa bank. 68 90 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73 50 — Losy z r. 1860 101·— — Akcye banku 935 — — Akcye kredytowe 216·— — Londyn 113·75 — Srebro 108 25. Dukat —. —. Lombardy 159 50. — Losy z r. 1864 135·50 — Akcye franko-austr. 45·—. — Napoleondor 9 11 —. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 205·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 138. — — Akcye kolei północno-wsch. 104·— —. Akcye banku związk. (Vereinsb.) 37·—. — Oblig. indemniz. gal. 73·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 122· —.— Akcye anglo-banku 142 50 Akcye kolei rządowej 327·50 — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 158 —. — Tramway 190 —. — Akcye banku budowy 40·50. — Akcye kolei wschodn. 60 —. — Akcye banku anglo węgiersk. 45·— — Akcye kolei zjedn. 126 50 Losy tureckie 56 50 — Losy prem. węg. 80·50· Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 137·—. Akcye kolei ces. Elżbiety 212·— — Akcye kolei półn. zach. 198·—. — Akcye franko-węgiersk. 30·—. Ogólny austr. bank. 45·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —· —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 31 października

(Wartość kupnów do 3 listop.).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 —	106 75	—
Kupony srbr. płatne	107 75	106 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	153 75	152 75	—
Talary pruskie za 100 tal.	168 75	167 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 48	5 38	—
Napoleondor 1 sztuka	9 16	9 06	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	74 —	72 —	3¾
4% listy zast. „ „	69 —	67 —	1 36⅔
5% „ „ „	76 —	74 —	1 70⅚
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	1 88
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	5
6% „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	5
7% „ dłużne „ „	96 —	95 —	5
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	83 —	80 —	1 05
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 zł.	93 —	91 —	2 05
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł. (oprócz kup. bież.)	92 —	89 —	2 05
Losy prem. węg. za 1 sztukę	74 50	72 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	82 —	79 —	3 36⅔
„ „ hipotecz. z 200% „	210 —	205 —	2 73⅓
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	196 —	193 —	3 58¾
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	132 —	129 —	8½
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	95 —	93 —	1 02½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 75	93 25	1 45½
4% „ „ „ „ II. „ 100	93 50	92 25	1 45½
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	92 25	1 82
4% „ likwid. Król. Pol. 100 (oprócz kup. bież.)	79 50	77 50	1 70
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	35	33 —	—

Wiedeń 31 października.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 68	80
5% „ „ srebr.	74	73 50
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ „ czeskie	94	93 50
„ „ „ węgierskie	74 —	73 —
„ „ „ galicyjskie	74 50	73 —
„ „ „ bukowińskie	73 50	72 50
„ „ „ siedmiogr.	70 —	69
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	93 50	92 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91	93 85
4 „ galicyjskie	71 50	70 50
5 „ „	76 —	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	91 —	90 —
5 „ węgierskie listy	83 —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	95 —	93 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	71 50	70 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	115 50	114 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	245 —	240 —
„ „ 1854	90 —	89 —
„ „ 1860	102 —	101 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	107 50	106 50
Losy pożyczki z r. 1864	135 50	134 50
„ prem. pożyczki węg.	79 —	78 —
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	160 —	150 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	88 —	— —
„ księcia Salm	35 —	34 —
„ „ Palfy	22 —	— —
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	23 —	— —
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	22 50	21 50
„ hr. Waldstein	— —	—
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	13 —	12 50
„ tureckie 400 frank.	55 75	55 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	970	965 —
Zakładu kredytowego	220 —	219 —

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	526 —	522 —
Kolei północ. Ferdynanda	2050	2030
Kolei rządowej fr. a.	329 —	326 —
„ zachod. c. Elżbiety	188 —	185 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	157 50	157 —
„ Galicyjskiej	205 —	203 —
„ Czerniowieckiej	139 —	137 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	100 —	98 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	156 —	155 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	— —	140 —
„ Koszycko-Bogumił.	140 —	137 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	194 —	192 —
„ wschodnio-węgierskiej	60 —	— —
„ austryack. półn.-zach.	193 —	192 —
„ Franciszka Józefa	205 50	204 50
Banku anglo-austryackiego	148 —	147 —
„ anglo-węgierskiego	46 —	44 —
„ austryackiego ogólnego	48 —	47 —
Zakładu Kredytowego węg.	126 —	125 —
Banku franko-austryackiego	48 —	47 —
„ franko-węgierskiego	36 —	34 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	82 —	79 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	81 —	80 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	48 —	47 —
„ dla obrotu ogólnego	122 —	120 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	40 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	87 50	86 50

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5¾% (sr. prusk.) za 100 złr.	93 —	— —
„ Emissya z r. 1862	91 —	89 —
„ państwowa St. 500 fr.	133 —	132 —
„ Emissya z r. 1867	— —	— —
„ południowa St. 500 fr.	109 —	108 —
„ Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	91 —	90 —
„ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	104 50	104 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	77 —	— —
„ 5% w srebrze	— —	94 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	— —
„ Emissya II.	— —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	70 —	69 —
„ Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	83 50	83 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 —	94 50
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	97 —	96 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 43	5 42
„ dukat na wagę	5 43	5 42
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 8	9 7
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 45	11 35
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 —	107 75
Srebro, kupony	108 25	107 75
Talary związkowe	— —	—
Pruskie bilety kasowe	1 70	1 69[10]

Lwów 30 października.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 40	5 33
„ cesarski	5 43	5 37
Półimperyał rosyjski	9 25	9 10
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	76 —	74 50
„ „ „ „ „ 4%	69 —	— —
„ „ Banku hipoteczn.	— —	— —
Obligi indemn. bez kuponów	74 —	72 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	202 —	198 —
„ „ lwowsko-czernio.	134 —	131 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 31 październ.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 45	94 15
„ „ 2 „ „	93 35	93 5
„ „ kupon „	—	1 43⅓
„ „ nowe „	93 —	92 70
„ „ kupon „	—	1 97⅙
„ likwidacyjne „	78 95	78 65
„ kupon „	—	1 63⅔
Kolej warszawsko-wiedeńska	94 —	93 —
„ „ bydgoska	72 50	— —
„ „ terespolska	113 50	112 50
„ „ łodzka	103 —	— —

Poolągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* . (przych.	11 22	1 28	1 10
. (odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* . (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
. (odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* . (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
. (odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp. 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	4 3
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 18
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Mielec 20 października 1873.

JW. hrabia Mieczysław Rey, marszałek Rady powiatowej a założyciel kantoru pożyczek, zaliczek i zleceń w Mielcu, zasłużył sobie wśród ogółu włościan i mieszczan okolicznych na najszczerszą wdzięczność, i wypływem uczucia tego, w *Dzienniku Polskim* Nr. 234 choć w streszczeniu, wszakże wyrażony jest należny hołd bezprzykładnéj i rzeczywistéj zasłudze.

A ponieważ w tymże *Dzienniku* Nr. 239 bezimienny członek Rady powiatowéj artykułem podanym z Woli Zembrzyckiéj, pozwolił sobie wygłosić, nieco odmienne ocenienie pracy JW. marszałka w Radzie powiatowéj i dobrodziejstw wyświadczonych ogółowi przez Jego kantor w Mielcu, przeto dla wiadomości publicznéj poczuwamy się do miłego obowiązku wyjawić, a mianowicie:

Okolica nasza przez lat 3 doznając klęsk wylewu wód, nieurodzaju i epidemicznej śmiertelności, pomimo że w liczbie innych i my z krajowo-głodowej korzystaliśmy pożyczki, jednak gdyby nie kantor JW. hrabiego Reya w Mielcu, mimowolnie przymuszeni byśmy byli do wejścia w pieniężne stosunki z lichwiarzami, a tem samem dotychczas, już wielu z braci naszych, czy to przez zbyt wysokie i nierzetelne procenta, czy też przez sekwestra prawne, już w rodzinnej nie mieszkałoby zagrodzie!

Wielużby to z nas niemogłoby ocalić własnego i rodzin naszych życia, gdyby nie kantor, który niemal po ojcowsku zainteresowawszy się położeniem biednego ludu nie odmawiał nam pożyczek swoich!

W prawdzie opłacamy 15% rocznie. Lecz czyż możebnem jest żądać mniejszego, skoro tenże kantor na 11—12% sam zaliczki zaciąga? a koszta utrzymania potrzebuje pokryć.

Nie ulega również żadnej wątpliwości, że JW. hr. Rey przyjąwszy pod swoją opiekę ułatwienie nam kupna soli i wyświadczając tem usługę ludności, zasługuje na należne uznanie, skoro od czasu powierzenia przedsiębiorstwa tego zaufanemu komisjonarjuszowi za jednę topkę płacimy 9, 10, a najwyżej do 10½ płacąc za nie poprzednio od 12 do 18 centów.

Szanowny tajny członku Rady powiatowej! twierdząc, iż JW. hr. Rey nie często na posiedzeniach powiatowych bywa, należało wpierw zastanowić się, czy powiat na tem cierpi, skoro zastępcą marszałka będąc Wny Trzeciewski działa na korzyć spraw załatwianych w miejscu, a marszałek sam na zewnątrz, t. j. u władz wyższych autonomicznych i rządowych też sprawy osobiście popiera i który majątkiem i braterską życzliwością swoją daje nam dowody dobroczynnej i szlachetnej opieki nad nami!

Nadto szanowny a nieznany nam ze swego miejsca pobytu korespondencie! czy raczyłeś pod uwagę wziąść, że we względzie wyż wyrażonych dobrodziejstw, nikt z okolicznego obywatelstwa zastąpić JW. hr. Reja nie chce, czy nie może? a zapewne sumienie ci odpowie, że należysz do Radców, którzy na korzyść powiatu, nic radzić lecz szkodliwemi być umieją!

My przeto podpisani w imieniu swojem i naszej braci protestując przeciw tym opiniom, ośmielamy się wygłosić, że chyba i panowie obywatele szlachta podzielają przekonanie obywateli z włościan i mieszczan, którym jest błogo mieć przyczynę wdzięczności dla rzeczywistych i jawnych ze szlachty polskiej dobroczyńców, do jakich JW. hr. Reya jednomyślnie zaliczamy i za jedyny łącznik ze szlachtą nie przestaniemy uważać. (2067)

Z upoważnienia gmin włościańskich

Członek Wydziału Rady powiatowej Mieleckiej *Wojciech Warsecha*, włościanin; członek Rady powiatowej *Józef Kłos;* burmistrz miasta Mielca *Dębicki*.

Ostrzeżenie.

Podpisany oddawszy dobra Podleszany w powiecie Mieleckim położone synowi swemu Wacławowi sposobem sprzedaży z różnemi obowiązkami, dopokąd przy życiu pozostaję, a mianowicie część mieszkania wszelkie potrzeby do wygody życia i stołu; kapitały do wypłacenia moim legatariuszom i procenta od tychże, na moje utrzymanie ma jak najregularniej do rąk moich składać, i inne jeszcze obowiązki na siebie przyjąwszy. Przeto ktoby sobie życzył wchodzić w kupno o te dobra Podleszany z moim synem Wacławem; winien się poprzednio udać do podpisanego, i zarządać dokładnego objaśnienia z obowiązków dla mnie ciężących w tabuli zabezpieczonych; w razie przeciwnym, mógłby kupujący być narażony, na wielkie straty i nieprzyjemności, o czem każdego, w chęci kupna będącego ostrzegam. (2062-2-3)

Michał Toczyski
zamieszkały w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 64.

Kolegium zdrowia Wielkiéj Brytanii
Morison & Co.
w Londynie

w Październiku 1873 r.

Podajemy do wiadomości:
Główna Reprezentacya na Austryę, Węgry i Rosyę powierzoną jest jedynie domowi handlowemu Pana:
Juliusza Grosse w Krakowie.

Nie mamy w **Paryżu** żadnego składu, a więc pigułki ztamtąd pochodzące nie są wyrobu naszego. (1916-3-6)

Podpisano: *Morison & Co.*

Ogłoszenie.

Słońce jest światłem gazowem. — Aby o tem przekonać świat cały, jesienią 1874 roku zatrzymam słońce. W miejscu na to obranem przygotuję dostateczną ilość gazów prawdopodobnie żywiących słońce; — gazy te rzucane pod stopy słońca w wyrozumowanéj ilości oddalą słońce od ziemi, rozwiną silniejsze promieniowanie — a bieg słońca w dniu jesiennym będzie tak powolnym, jak w dniu letnim.

Kraków, dnia 2 Listopada 1873 r.
(2068) **J. M.**

Już niepotrzeba froterów!
V. Wischin w Wiedniu

poleca swój sławny wyrób
kauczukowo-woskowéj
Pasty
jako najlepszy i najtańszy środek do zapuszczania posadzek.

Dostać jéj można **po cenie fabrycznéj wyłącznie** w Handlu pod firmą:

Andrzeja Schultza w Krakowie.

Śliwki i Powidła
prawdziwe tureckie świeże,
również transport
HERBATY
rosyjskiéj karawanowéj czarnéj
otrzymał powyższy dom handlowy.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą. (1942-5-8)

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wszechstronnie wypróbowany

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY
dla cierpiących na piersi.
Dostać go można zawsze w świeżem stanie po cenie 80 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa
z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bólom gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólowi krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 złr.

STOMATICON, Woda do ust
Dra Brunna, Dentysty kilku c. k. Zakładów w Gracu, uznana w skutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów. Cena flakonika 88 centów.

LIKIER ŻOŁĄDKOWY
Dra Krombholza.
Likier ten przyrządzony ze wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonu 52 cent. (1532-6-12)

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: w Krakowie jedynie u pp. J. Jahna, W. Fenza i w apt. p. J. Trauczyńskiego, — we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiéj, u aptekarzy: Zygmunta Ruckera (dawniej Tomanka), Mikolesza i Berlinera.

W Białej u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhachta — w Czerniowcach u T. Zachariasiewicza i Rojańskiego — w Jarosławiu u J. Bajana — w Kołomyi u F. Zachariasiewicza i Schai Hermana — w Rzeszowie u J. Schaittera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlifki — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charkiego — s w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Sp.

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1150-10-)

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

Z dniem 31 Października 1873 r. znajdowało się w obiegu:

Asygnacyj kasowych	214.900	złr. w. a.
Biletów kasowych	300	„ „
	215.200	„ „

Kraków dnia 3 Listopada 1873 r.
(2023) DYREKCYA.

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego
dla **miasta Rzeszowa i powiatu Rzeszowskiego** zaprasza Szanownych Członków tegoż Towarzystwa, ażeby się
na ogólne Zgromadzenie
dnia 23 Listopada 1873 r. w Sali Ratusza Rzeszowskiego o 3éj godzinie po południu zebrać raczyli.

PORZĄDEK DZIENNY:
1) Uzupełnienie i zmiana statutów, celem zastosowania ich do ustawy państwowéj z dnia 9 Kwietnia 1873 r.
1) Podpisanie nowego statutu.
3) Wybór nowego zarządu.

Rzeszów dnia 31 Października 1873 r.

(2021-1-2) *Ed. Neugebauer.* *Ferdynand Schaitter.*

Kantor Wymiany
Filii c. k. uprzyw. galic.
Akcyjnego Banku Hipotecznego
w Krakowie,

poleca się Szanownéj Publiczności do kupna i sprzedaży papierów państwowych, losów, akcyj, priorytetów, listów zastawnych, oraz wszelkich monet po cenach najkorzystniejszych.

Zamiejscowe zlecenia uskutecznia się odwrotną pocztą. (1218-22-)

Hambursko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między



Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

Silesia 5 Listopada | **Westphalia** 19 Listopada | **Pommerania** 3 Grudnia.
Frisia 12 „ | **Thuringia** 26 „ | **Holsatia** 10 „
Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

Między **Hamburg-Hawaną** i **Nowym-Orleanem,**
Saxonia 15 Listopada. | **Germania** 13 Grudnia | **Vandalia** 10 Stycznia
Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **210,** międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów co do frachtu udziela: **August Bolten,** Następca Wm. Millera. **33/34 Admiralitätstr., Hamburg.**

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Geishofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17.** (1160)

Wystawa wiedeńska 1873. Medal za postęp.



Tartaki przenosne,

machiny, wyrabiające wszelkie **roboty stolarskie; machiny do hyblowania i hyblowania gzémsów, machiny do ząbkowania, świdrowania, knowania drzewa, wycinania czopów i ostrzenia pił, piły okrągłe i pasowe,** jak niemniéj wszelkie rodzaje **machin do obrabiania drzewa,** najdokładniejsze i bardzo praktyczne angielskie wyroby, są do nabycia przez firmę:

Springer & Sterne w Wiedniu, Stadt, Pestalozzigasse 6.
Biuro techniczne i skład różnych machin.

Powyższe machiny można codziennie oglądać w ruchu na wystawie powszechnéj w angielskim oddziale (firma **Ransome & Co.**) w budynku machin. (1565-15-15)

Nabywszy od pana **Maksymiliana Cerchy**
profesora rysunku przy seminaryum żeńskiem w Krakowie

WZORY NAUKI RYSUNKU

Dział I (poszytów 3) — Dział II (poszytów 3),
dla szkół ludowych przyjęte i polecone tymże przez W. Radę szkolną do l. 10834 resk. z d. 22 lutego 1873 r., uwiadamiam osoby interesowane, że tylko wyłącznie znajduje się odtąd
główny skład takowych
w moim Handlu papieru.

HENRYK ŻYCHOŃ
w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 90.

Zamiejscowe przesyłki uskuteczniam natychmiast za zaliczką pocztową. (1883-6-9)

Ogłoszenie przedpłaty
na
Teologię pasterską katolicką
dla użytku duchownych seminaryów, obejmującą przeszło 40 arkuszy druku w jednym tomie w większéj oktawce. Przedpłatę w kwocie 3 złr. (2 tal.) przesyłać można za przekazem pocztowym na ręce moje poczta Błażowa; albo też do Kancelaryi N. P. Konsystorza Przemyskiego o. ł. Druk najdaléj w początkach Lutego 1874 r. ukończy się, dokąd też przedpłata będzie trwała. (1932-4-4)

Dla kleryków 2 złr. w. a.

Błażowa w Galicyi dnia 12 Października 1873 r.
Ks. Józef Krukowski, pleban.

Słynnie znany
SKŁAD
ubiorów mezkich
Neirath & Weinberger
w Wiedniu
Stadt, Himmelpfortgasse Nr. 11
obok Stadttheater,

utrzymuje na składzie wielki wybór wszelkich żądanych **ubiorów męzkich,** niemniéj **futer do miasta i do podróży** po **zadziwiająco tanich cenach.**

Ubrania jesienne i wiosenne	od	złr.	20
Zarzutki jesienne i wiosenne	„	„	11
Surduty zimowe, paltoty watowane	„	„	16
Surduty zim., mocne surduty podw.	„	„	15
Futra do miasta, rozmaite podszycie	„	„	45
Futra do polowania „ „	„	„	28
Futra do podróży, podszyte szopami	„	„	65
Futra do podróży, siedmiogrodzkie	„	„	35
Okrycia na nogi i buty futrzane	„	„	8
Styryjskie surduty strzępiaste do polowania	„	„	12
Surduty dla myśliwych	po	„	10
Szlafroki	od	„	10
Burki do podróży ze styryjskich strzępów	„	„	12
Płaszcze i haweloki	„	„	18
Spodnie zimowe	„	„	6

Za trwałą robotę szycia i gustowny krój każdego ubioru ręczę, a ubrania nieodpowiednie bez trudności napowrót przyjmuję. Zamówienia z prowincyi wykonywam rzetelnie i szybko. Stare suknie zamieniam na nowe. **Cenniki** i **sposób brania miary** przesyłam darmo i opłatnie. (1834-8-12)

Z wysokim szacunkiem
Neirath & Weinberger,
Krawcy
w Wiedniu, Stadt, Himmelpfortgasse 11
obok Stadttheater.

Prof. Dr. Sampson's
Coca
Präparate.
Allein bei Dr. W. Straufs. Mohren-Apotheke, Mainz.

w pudełkach i flakonikach po 1 tal, zawierające najskuteczniejsze pierwiastki rośliny Coca dla rozm. rodzajów chorób wedle osobistych nauk i doświadczeń przy łożu chorych rozm. skombinowane, leczą prędko i pewno: pigułki I **cierpienia gardła i piersi,** pigułki II i wino **cierpienia żołądka i wątroby i hemoroidalne,** pigułki III i spirytus Coca słabości **systemu nerwowego, newralgie, migrenę itd.** jako też ogóln. i specyal. **osłabienia** każdego rodzaju. Dowodem najrzetelniejszej skuteczności Coca — Alex. Humboldt'a, v. Tschudego, Boerhavego itd. wyraźne świadectwo że pożywanie Coca w Peruwii od najdawniejszych czasów ogólnie, trwale zapobiega **astmie i gruźlicy** i ciało przez całe dnie bez snu i pożywienia przy największem wysileniu utrzymuje przy siłach. Pr. dr. Sampsona pouczająca naukowa rozprawa **bezpłatnie** przez MOHREN-APOTHEKE w **Moguncyi** i składy główne; dla Niemiec — Austryi **Ed. Haubner** w Wiedniu, dla Węgier **J. Török** w Peszcie i **J. E. Pecher** aptekarz Temeswarze, w Pradze **J. Fürst,** aptekarz, naukową rozprawę prof. Dra. Sampsona o wyrobach kokowych opłatnie i darmo. (695-26-30)

Obwieszczenie.

L. 3016 (2007--23)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia **17 listopada 1873** o godzinie 10 z rana oraz i w następujących dniach odbędzie się na miejscu w **Ryglicach** przy Tarnowie **dobrowolna licytacya** ruchomości do chorej na umyśle p. Anny hr: Rumerskirch należących, jako to: powozu mebli, sprzętów domowych i kuchennych porcelany, sewisów stołowych i do herbaty, bielizny stołowej i innej, sukni i innych przyborów i kosztowności.

C. k. Sąd powiatowy
Tuchów d. 24 Września 1873.

Do Handlu korzeni i win
P. J. Wolański
potrzebnym jest **praktykant zamiejscowy** z ukończoną 4-tą klasą normalną. (2066-2-3)

A. Maczuskiego
cesars. i król. wył. uprzywil. środek do barwienia włosów

EKSTRAKT z ORZECHÓW
do **barwienia siwych włosów** na **blond, brunatno** lub **czarno,** wyrabiany z zielonych łupin orzechów, zdrowiu i włosom zupełnie nieszkodliwy, barwi włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** bez powalania skóry na głowie i bielizny.

1 flakon wyciągu z orzechów, w stanie płynnym	**3 złr.**
1 słoik pomady orzechowéj	**2 „**
1 słoik olejku orzechowego	**2 „**
½ flakonu „ „	**1 „**

Prawdziwe do nabycia:
w składzie parfumeryj Maczuskiego
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

W Krakowie u *Józefa Jahna* i *Wilhelma Fenze,* — we Lwowie u *W. Boczkowskiego* kup. i we wszystkich handlach galanteryjnych i składach perfum. (1895-5-24)

HANDEL
Mikołaja Jawornickiego
w Krakowie
mając bezpośrednie stosunki
z głównym składem herbaty w Kazaniu
zaopatruje się ztamtąd
najlepszą karawanową herbatą
i sprzedaje takową w oryginalnych paczkach po 1, ½ i ¼ funta po cenie od 2 do 10 złr.
(1472-5-6)

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank Hipoteczny.

Na mocy §. 16 i 17 Statutów *) wzywa się niniejszem tych P. T. Akcyonaryuszów, którzy rozpisanéj po dzień 30 Kwietnia b. r. pełnéj wpłaty na akcye (kwity tymczasowe) c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego dotąd nie uiścili, **ażeby rzeczoną wpłatę najdaléj do 10 Grudnia b. r. dokonali,** w przeciwnym bowiem razie prawo wyż przytoczonemi paragrafami objęte, do nich zastosowanem zostanie.

Numera dotąd niewpłaconych sztuk 311 akcyj są następujące:

1450, 2646, 4263 do 4267, 4590, 4601 do 4605, 4840, 4930, 7965, 8088, 8094, 8105 do 8204, 8365 do 8389, 8405 do 8504, 8544 do 8600, 8819 do 8820, 10667 do 10668, 11306 do 11307, 12594 do do 12597 i 12602.

Lwów dnia 28go Października 1873 r. **Dyrekcya.**

*) §. 16.

Za każdą na terminie nie uiszczoną wpłatę ma być wynagrodzoną Towarzystwu prowizya zwłoki po 6% rocznie, licząc od dnia zapadłego terminu. Numera kwitów tymczasowych, na które wpłaty w terminie oznaczonym nie zupełnie uiszczone zostały, będą trzykrotnie ogłoszone w tych samych dziennikach, w których rozpisane były wpłaty, z odwołaniem się do następstw, statutami przepisanych na przypadek uchybienia wpłat.

Trzydzieści dni po tem ogłoszeniu, może Towarzystwo orzec, iż opieszali subskrybenci utracili swe prawa do Towarzystwa i kwity tymczasowe, na które wpłaty uiszczone nie były, wygasły, a w miejsce wygasłych kwitów wydać z temi samemi numerami nowe kwity tymczasowe, i takowe naraz lub częściowo, w jednym dniu lub w kilku dniach sprzedać. Ilość i numera unieważnionych tym sposobem kwitów tymczasowych będą publicznie ogłoszone.

§. 17.

Kwota uzyskana z sprzedaży kwitów tymczasowych, po strąceniu kosztów przedaży, obróconą będzie na zapłacenie Towarzystwu zalegających należytości. Właściciel wygasłego kwitu tymczasowego, nie ma jednak w żadnym razie prawa do zwyżki, jakaby się wskutek sprzedaży kwitu okazała. (2018-2-3)

Sprzedaż starej trzody oryginalnej nischwickiej.

Z powodu zupełnego rozwiązania trzody zarodowej wysprzedane będą w tutejszej owczarni za gotową zapłatę najwięcej dającemu

w poniedziałek 10 listopada b. r. o godzinie 11 przed południem

z mojej **od dawna słynnej, zupełnie zdrowej trzody oryginalnej nichschwickiej około 180 sztuk młodych, znakomitych wyborowych matek (po części kotnych),** tudzież **70 sztuk bardzo szlachetnych 1¾ lat mających tryków.**

Wysoka wartość starej trzody oryginalnej nischwickiej dostatecznie już jest znaną, gdyż podczas jej istnienia odbywał się do wszystkich krajów stałego lądu, a nawet także do zamorskich państw zawsze ożywiony pokup.

Odznaczone zostały owce trzody **nagrodą** na **wszelkich dotychczasowych wystawach,** niepomijając w **Wiedniu** w **czerwcu** pod **„Dominium Silberkopf, obwód raciborski,** *właściciel* **baron von Eickstädt"** który podczas ostatniej zimy nabył **tu na miejscu pewną część wyborowej trzody.** Względem **pochodzenia, hodowania** *i. t. d.* **trzody nischwickiej** zwracam uwagę na Deutsches Heerdbuch Band I. S. 22, Band II. S. 113, Band III. S. 105 *pod* **„Klein Grauden."** (1832-3-4)

Ze stacyi kolei żelaznej Leobschütz lub Koźle (Cosel) górno szlązkie kolei żelaznej można wygodnie za 1, względnie za 2½ godzin do **Klein Grauden** przybyć. Na poprzednie rychłe zamówienie będą w pogotowiu wozy na wymienionych stacyach, bliższej wiadomości udziela jaknajchętniej właściciel.

w Klein Grauden, poczta Gnadenfeld w gór. Szlązku
Boenisch.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*